ROK VI. Nr 56 (1369)

SŁOWO

Wilno. Czwartek 10 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 26.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Stronnictwo krakowskie.

W niedzielę 4 marca miało miejsce w Krakowie zebranie Stron. Prawicy Narodowej. Energja i głęboko przemyślany program polityczny księcia Janusza Radziwiłła, tego pierwszorzędnego polityka Polski, ożywiło to stronnictwo i popchnęło na drogę pracy organizacyjnej.

Za stołem prezydjalnym zasiedli prezes stronnictwa hr. Zdzisław Tarnowski, wiceprezes hr. Stanisław Badeni i sekretarz p. Konstanty Grzybowski Obok zajęli miejsca: prezes oddziału warszawskiego prawicy nar. ks. Janusz Radziwiłł, delegat organizacji zachowawczej pracy państwowej ks. Eustachy Sapieha, delegaci warszawskiego oddziału: hr. Wojciech Rostworowski i p. Artur Dobiecki, delegat lwowskiego oddziału p. K. Bołoz-Antoniewicz i delegat łódzkiego oddziału Dr. A. Solański.

W swej mowie powitalnej hr. Zdzisław Tarnowski w tych słowach wyraził się o Poł. Org. Zach. Pracy Państw:

„Myśl nasza polityczna zjednywa „sobie coraz więcej zwolenników, a „ze Stronnictwem „Państwowej pracy „zachowawczej" warszawsko - wileńskiem, weszliśmy w bliski kontakt, „którego wyrazem jest wybrana już „z obu stron wspólna Komisja porozumiewawcza. Pozostaje jedna organizacja zachowawcza, z którą dotychczas nie porozumieliśmy się, ale „ufam, że i to jest już tylko kwestją „niedługiego czasu. Wówczas zajdzie „doniosły fakt, że w Polsce będzie „jeden konserwatywny front..

„A teraz witam delegata warszawsko-wileńskiego Stronnictwa „Państwowej pracy zachowawczej" księcia „Eustachego Sapiehę, którego obecność tutaj prawdziwie sobie cenimy „i do którego współdziałania z nami, „dzięki zaletom jego umysłu i charakteru, oraz dzięki poważaniu, jakie „ma na Litwie, wielkie przywiązujemy „nadzieje. Proszę też, byś Mości „Książe zechciał wyrazić koledze swemu w Prezydjum waszego Stronnictwa, byłemu regentowi księciu „Zdzisławowi Lubomirskiemu nasz „serdeczny żal, że nie mógł niestety, „tak jak mi zapowiedział, przyjechać „na nasze zgromadzenie.

Na to powitanie odpowiedział prezes Org. Zach. Pr. Państw. ks. Eustachy Sapieha.

Przemówienie ks. Sapiehy.

Odpowiadając na zwrócone do siebie przez przewodniczącego słowa ks. E Sapieha wyraził przedewszystkiem podziękowanie za zaproszenie go jako przedstawiciela organizacji zachowawczej pracy państwowej na walne zebranie oddziału Prawicy Narodowej w Krakowie i równocześnie wielki żal z powodu niemożności przybycia ks. Zdzisława Lubomirskiego, którego sprawy rodzinne zatrzymały w Warszawie. Przeżywamy w tej chwili nadzwyczaj ważny w naszem życiu państwowem okres. Mimo odzyskania niepodległości i rozmaitych doniosłych wydarzeń, wytworzył się w narodzie polskim zaraz po wojnie pewien stan psychologiczny, który dawał wszystkiemu miejsce tylko nie zdrowemu rozsądkowi. Na tle tej chorobliwej psychozy zaczęły rozmaite niskie instynkty górować w życiu politycznem narodu. Demagogja zapanowała wszechwładnie. Wszechwładztwo sejmu usunęło na długi czas od wszelkiego wpływu tych, którzy nie chcieli do tej demagogji się nachylić, ani jej dla swych celów politycznych używać. W ten sposób wszystkie zachowawcze elementy w kraju o stopniu daleko wyższym, niż by się to zdawać mogło, zostały zmuszone do milczenia i bezczynności. Wielką zasługą Prawicy Narodowej jest, że stworzywszy szkołę, posiadając rutynę władzy państwowej i znając lepiej, niż jakiekolwiek inne stronnictwo w Polsce, potrzeby narodu i potrzeby państwa, przerwała ten okres apatji koniecznej i doczekała się momentu, kiedy rozbudzenie lepszych instynktów w narodzie dało temu stronnictwu możność rozpoczęcia na nowo swej działalności. Od 8 miesięcy zbudziła się Polska z pewnego letargu. Zrozumieliśmy wszyscy, że wszechwładztwo parlamentu należy do przeszłości, że zatem droga stoi otworem dla wszystkich tych, którzy dzięki swojej indywidualności, dzięki swojemu patrjotyzmowi i swoim zdolnościom mogą się krajowi przysłużyć.— W ten sposób stronnictwo krakowskie rozpoczęło nowe życie; świadczy o tem również utworzenie nowych oddziałów w Warszawie, Łodzi i Lwowie i rozprzestrzenianie się wpływów konserwatywnych na całą Rzeczpospolitą. Ten sam fakt był bodźcem, który powołał do życia organizacje zachowawczej pracy państwowej w Wilnie, a następnie w Warszawie. Przeciwnicy nasi z rozmaitych obozów szydzili z początku, że jak grzyby po deszczu powstają w rozmaitych częściach Polski organizacje konserwatywne, że nie jesteśmy nawet w stanie wytworzyć jednego stronnictwa konserwatywnego. Panowie ci mylą się jednak w swoim sądzie. Należymy wszyscy do jednego wielkiego wojska, które po tej samej drodze idzie do odrodzenia narodu i państwa, a jeżeli, jak twierdzą, jesteśmy rozdzieleni—to dlatego, że rozmaite warunki miejscowe wymagają do tych zaciągów rozmaitych ludzi i akcji, która do tego samego celu zdąża. Wyrazem tego, jak bliscy jesteśmy sobie i naszych wspólnych celów, jest nadzwyczaj ścisłe zbliżenie naszej organizacji (org. zachowawczej pracy państw.) do Prawicy Narodowej, które znalazło w ostatnich dniach wyraz przez utworzenie komisji porozumiewawczej Ze swej strony wyrażam życzenie, aby ta komisja miała coraz większe znaczenie i coraz głębiej wchodziła do tego, abyśmy mogli w jednym obozie pod jednym sztandarem pozostać. Serdecznie witam panów i dziękuję, żeście mi pozwolili wziąć udział w dzisiejszych naradach, jak również życzę, aby te narady były jednym bodźcem więcej dla dalszego rozwoju tej owocnej pracy, którą panowie od tylu lat prowadzili, a teraz na nowo rozpoczynają.

Doniosłe spotkanie

Min. Zaleski i min. Streseman ustalili plan działania.

GENEWA. 9 3. PAT. Spotkanie ministrów Stresemana i Zaleskiego nastąpiło dziś o godz. o godz 5 ej popołudniu. Rozmowa trwała , rzeszło godzinę. Wychodząc od ministra Stresemana minister Zaleski oświadczył zebranym dziennikarzom, że sprawy są na dobrej drodze i że po zbadaniu ich przez zainteresowane rządy zostaną one niewątpliwie pomyślnie rozwiązane.

GENEWA 9 3. PAT. Ministrowie Zaleski i Streseman omówili szereg interesujących oba państwa a nie rozstrzygniętych dotychczas zagadnień handlowych i gospodarczych. Ustalili oni plan działania, który przedstawiony będzie obu rządom do zatwierdzenia. W pierwszym rzędzie podjęte będą na nowo i to w najbliższym czasie rokowania gospodarcze. Po rozmowie z ministrem Zaleskim odwiedził Stresemana Briand. W wyniku konferencji Brianda ze Stresemanem, ten ostatni ma podobno zostać upoważniony do zamianowania w porozumieniu z pozostałymi członkami Rady Ligi obywatela kanadyjskiego członkiem komisji rządzącej okręgu Saary na miejsce Stephensa. W sprawie utworzenia międzynarodowego korpusu straży kolejowej w okręgu Saary nastąpiło zbliżenie pomiędzy stanowiskami obu ministrów.

Szczegóły spotkania.

BERLIN, 9—III. Pat. „Vossische Ztg." mówiąc o rozmowie ministra Zaleskiego z ministrem Stresemanem stwierdza, że rozmowa ta rozpocznie fazę rzeczową w genewskich naradach politycznych. W rozmowie, która toczyła się w języku angielskim nie brał udziału ani sekretarz stanu v. Schubert ani poseł Rauscher, który był obecny tylko na jej początku. Specjalny sprawozdawca związku niemieckich wydawców dzienników donosi, że wynik rozmowy odpowiadał oczekiwaniom i że zasadniczo nie jest niezadawalniający. Nie można było oczekiwać, aby na miejscu w Genewie doszło do wyników w sensie materjalnego porozumienia w sprawach będących w zawieszeniu. Ponieważ p. Zaleski bierze udział w przyjęciu wydanem dziś wieczorem przez p. Stresemana, jako przewodniczącego Rady dla członków Rady, można tedy przyjąć, iż nawiązany dziś kontakt osobisty znajdzie przy tej sposobności dalszy ciąg.

Rozmowa z Chamberlainem.

GENEWA 9 III. PAT. Dziś o godz. 4-ej po południu minister Zaleski odbył godzinną rozmowę z ministrem Chamberlainem. Poruszone były zagadnienia polityki europejskiej.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA. 9.III. PAT. Rada Ligi Narodów przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu do wiadomości przedstawione przez Chamberlaina życzenia Anglji, ażeby na przyszłość układy i umowy, zawierane pod auspicjami Ligi Narodów miały formę układów i umów, zawieranych nie pomiędzy państwami, lecz pomiędzy naczelnymi ich kierownikami. Następnie Rada wysłuchała sprawozdania komitetu, który zajmował się sprawą handlu dziewczętami. Z kolei Rada postanowiła zwołać następną ogólną konferencję w sprawach komunikacji na 26 sierpnia do Genewy. Wreszcie omawiano raport Titulesco w sprawie prawnego położenia tych państw, które nie płacą składek członkowskich. Titulesco proponował w swym raporcie, aby uznać takie państwa za nadające się do usunięcia z Ligi tylko wtedy, gdy wyraźnie wykażą zamiar niewykonywania zobowiązań, wynikających z paktu Ligi.

Anglja nie tworzy koalicji antyrosyjskiej.

BERLIN, 9 III. PAT. Genewski korespondent „Taeglische Rundschau" podaje następujące uwagi jednego z bawiących w Genewie czołowych dyplomatów zagranicznych: Prawdą jest, że sprawa stosunków angielsko-rosyjskich oraz położenie w Chinach były przedmiotem rozmów przedstawicieli poszczególnych państw w Genewie. Za bezpodstawne jednak uznać należy wszelkie pogłoski o rzekomej akcji angielskiej w kierunku utworzenia koalicji mocarstwowej przeciwko Rosji. W razie podjęcia takiej próby Anglja napotkałaby na stanowczy opór ze strony samej Ligi Narodów. Dyplomata ów oświadczył, że nie wierzy w to aby któreś z państw locarneńskich nosiło się z planem porzucenia polityki zainaugurowanej w Locarno.

Włochy i Rumunja.

PARYŻ, 9—III. Pat. Większość dzienników omawia ratyfikowanie przez Włochy traktatu dotyczącego Bessarabji. Według „Petit Parisien" Mussolini dąży do zapewnienia Włochom pewnych korzyści gospodarczych, pozatem zaś pragnął on wyrazić swe niezadowolenie z oszukańczych wykrętów dyplomacji sowieckiej oraz przyłączyć się do polityki angielskiej wobec Moskwy. „Journal" uważa, że fakt ten świadczy o zacieśnieniu stosunków między Londynem a Rzymem, oraz dowodzi, że w konflikcie angielsko-sowieckim walka rozgorzała już naprawdę. „Figaro" zauważa, że decyzja Włoch powzięta została w chwili, gdy wielkie mocarstwa zaczynają sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa propagandy sowieckiej. „L Homme Libre" podkreśla całkowity zwrot w polityce światowej.

Cztery tysiące zabitych w Japonji.

TOKIO, 9 III. PAT. Według słów uchodźców z Ninnojama, wszystkie domy w tem mieście zawaliły się przy pierwszem wstrząśnieniu, grzebiąc mieszkańców pod ruinami. Niemal jednocześnie w całem mieście wybuchł pożar. Po upływie 30 minut drugie wstrząśnienie dopełniło zniszczenia, głusząc jęki rannych i umierających. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Większość ofiar znaleziono w stanie zwęglonym. Według ostatnich urzędowych doniesień liczba zabitych wynosi 4.774, z czego 1.699 przypada na okręg Kioto.

Anglja antyniemiecka i Anglja antysowiecka.

I.

Bismarck stwarzając cesarstwo z chwilą powalenia Austrji i Francji stwarza hegemonję Niemiec nad zachodnią połową kontynentu Europejskiego.

Hegemonja ta staje się stanem trwałym. Bismarck potrafi bowiem zwyciężone przez siebie cesarstwo wprzęgnąć do swego rydwanu. Potrafi również pociągnąć ku sobie młode Królestwo Italji i stworzyć w ten sposób przymierze trzech wielkich państw, na czele których stoją Niemcy. Z tą chwilą gotowe dopiero fundamenta gmachu, którego budowę za cel sobie obiera Żelazny Kanclerz.

*

Bismarck stawia sobie bowiem za cel nie hegemonję w Zach. Europie, ale stworzenie potęgi *światowej*. Realizacja tego celu możliwa w dwojaki sposób. Jeden to zdławienie kolosu rosyjskiego i eksploatacja olbrzymich jego obszarów. Drugi to zgruchotanie podstaw, na których Anglja opiera światowe imperjum.

Bismarck wybierze sposób drugi. Plan stanie się niewykonalny w razie przymierza obu największych potęg na świecie. Izolacja Rosji od imperjum Brytyjskiego przedstawia się jako podstawowe zadanie Niemiec Bismarcka. Cały wysiłek kanclerza idzie też w kierunku zachowania dobrych stosunków z Rosją, w czasie gdy tworząc kolosalną flotę handlową i wojenną, stwarzając imperjum kolonjalne, buduje fundament, na którym oprzeć się ma potęga światowa Niemiec.

*

Bismarck odsunięty od rządów w niełasce umiera. Na tronie Anglji zasiądzie znakomity polityk, w osobie Edwarda VII. Dyplomacja Wilhelma II nie umie zapobiec oziębieniu się stosunków niemiecko-rosyjskich. Ale Niemcy wzrastają z przerażającą szybkością. Ekspansja przemysłu niemieckiego fenomenalna. Flota handlowa i wojenna ogromna. Niemcy zaczynają być groźne dla wszechwładnej dotąd pani oceanów.

Zadaniem polityki angielskiej będzie wyzyskanie fatalnego błędu dyplomacji niemieckiej, a więc faktu oziębienia się stosunków niemiecko-rosyjskich i zbliżenia Rosji do Francji. Utrwalić ten stan i nie dopuścić do jego zmiany staje się kapitalnym problemem polityki europejskiej Edwarda VII. Węzły rosyjsko-francuskie zacieśniają się pod wpływem nieopatrznej polityki Wilhelma II. Powstanie entente węzła rosyjsko-francuskiego z imperjum brytyjskiem mobilizuje w obozie antyniemieckim dwie potęgi świata. Ponadto następuje wyraźne przesunięcie się formalnie jeszcze sprzymierzonej Italji ku orbicie wpływów powstałej *entente*.

II.

Wielka wojna wywraca faktyczny stan sił. Wywołana przez nią rewolucja rosyjska pozbawia Francję prawego skrzydła w Europie.

Na możliwość sojuszu Niemiec z Rosją Sowiecką patrzy Francja z trwogą. Udany atak rosyjsko-niemiecki na status quo wytworzone traktatem Wersalskim we Wschodniej Europie, jest zwichnięciem równowagi sił powstałej w miejsce hegemonji Niemiec r. 1914. Zwichnięcie takie pozbawiając Francję jej nowego prawego skrzydła niweczy owoce drogo okupionego zwycięstwa.

Inaczej patrzy po wojnie na możliwość sojuszu rosyjsko-niemieckiego imperjum Brytyjskie. Wspólne niebezpieczeństwo przed wzrastającą potęgą niemiecką dało mu powód do podania ręki bezpośrednio zagrożonej Francji. Ale już początek w. XX ukazał Stany Zjednoczone i Japonję jako dwie wschodzące potęgi światowe. Po zdruzgotaniu Niemiec zostają się na placu boju trzy potęgi rywalizujące do władztwa na oceanach. Układ waszyngtoński władztwo to pomiędzy nie dzieli i determinuje przyszłość polityki angielskiej. *Utrzymać* się przy olbrzymim *stanie posiadania* stanowić będzie program polityczny imperjum. Będzie to program maksymalny wobec niemożności dorównania przeraźliwemu tempu wzrastania Stanów Zjednoczonych. Wobec przyśpieszonej wojną ewolucji dominjów w kierunku niepodległości. Wobec ukazania się koszmaru na gruzach cesarstwa rosyjskiego: państwa S.S.S.R., którego destrukcyjna propaganda ideowa nie ograniczając się do azjatyckich domenów imperjum sięgnie do Afryki.

Punkt ciężkości polityki światowej przesuwa się wyraźnie z Europy na Daleki Wschód i Daleki Zachód, a z nim i punkt ciężkości polityki imperjum Brytyjskiego. Po klęsce Niemiec upada możliwość rywalizacji z ich strony na terenie światowej polityki angielskiej. Możliwość zwichnięcia równowagi sił Europy powojennej obchodzić będzie Anglję o tyle, o ile fakt ten stałby się mógł powodem zwichnięcia *światowego* status quo. Moment ów kreśli ścisłe granice dla realnego interesu imperjum w problemach Europy powojennej.

*

Traktat Wersalski druzgocąc rywalizację Niemiec z Anglją zniszczył podstawy ekonomiczne Europy r. 1914. Z upadkiem ekonomicznym Niemiec utraciła Anglja kapitalny rynek zbytu. Upadek ekonomiczny Rosji uniemożliwił skierowanie ku niej gospodarczej ekspansji, która byłaby w stanie wyrównać poniesioną stratę. Francja zrujnowana gospodarczo. Nowokreowane państwa środkowej Europy, zniszczone wojną, aby ukonstytuować się politycznie i gospodarczo potrzebują *dłuższego* okresu. Status quo traktatu Wersalskiego przez wiele lat nie zastąpi dla Anglji podstaw ekonomicznych systemu hegemonji Niemiec nad zachodnią połową kontynentu. Hegemonja ta z wzrastającym terenem ekspansji na całym świecie stawać się zaczynała groźną dla imperjum. Z chwilą usunięcia tej groźby polityka Anglji wobec Niemiec pójdzie w kierunku odzyskania w nich utraconego rynku zbytu.

*

Dla Francji Niemcy są dalej groźnym współzawodnikiem. Problem oskrzydlenia i szachowania Niemiec jest po wojnie problemem polityki francuskiej. Po klęsce Niemiec upada możliwość rywalizacji z ich strony na terenie światowej polityki angielskiej. Rywalizacja na tym terenie widoczna jest gdzieindziej.

Na najbliższą przyszłość problem destrukcyjnej propagandy sowieckiej przedstawia się dla Anglji jako problem utrzymania dotychczasowego stanowiska imperjum na świecie.

Henryk A. Krasiński.

Times o wschodniej Europie.

LONDYN, 9 III. (PAT) „Times" podaje artykuł wstępny o wschodniej Europie. Artykuł ten jest naogół życzliwy dla Polski i stara się uspokoić opinję co do możliwości zawikłań. Główny nacisk położony jest na nadzieję, że minister Zaleski i Stresemann dojdą do porozumienia w Genewie, gdyż według „Timesa" obecne zerwanie polsko-niemieckich rokowań jest ściśle związane z niepokojem na wschodzie, jeżeli nie jest jego powodem. Artykuł stanowczo zaprzecza, jakimkolwiek porozumieniom polsko-angielskim, chwaląc ugodową pracę pos. Patka i zaznaczając, że pomimo swej nieoficjalnej dyktatury Piłsudski co do polityki zagranicznej radzi się ostrożnych doradców.

Jan Bułhak artysta fotograf.
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

Sejm i Rząd.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 9 III. (*tel. wł. Słowa*) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej pos, Głąbiński zgłosił wniosek o zmianę ordynacji wyborczej. Wniosek ten przewiduje zmianę ordynacji w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i dotyczy artykułu 9-go dotychczasowej ordynacji wyborczej. Artykuł 9-ty w nowej projektowanej redakcji ma mieć brzmienie następujące: Liczba posłów zredukowana zostaje do 300 a w tem 250 z wyboru a 50 z listy państwowej. Liczba senatorów ma wynosić 1/4 liczby posłów. Ilość posłów w okręgach miejskich jak Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Wilno pozostaje nie zmieniona, w pozostałych zaś okręgach zostaje zmniejszona w ten sposób, aby na każdego posła wypadło nie mniej niż 25 tysięcy głosów oddanych przy poprzednich wyborach. Dla senatorów liczba głosów wynosić ma 80 tysięcy. W pewnej części województwa Lwowskiego oraz na obszarze województw Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego i Nowogródzkiego wybory będą się odbywały w dwóch kurjach: polskiej i niepolskiej. Ilość mandatów przypadających dla tych kurji zależna jest od decyzji Prezydenta, jednakże na każdą z tych kurji nie może przypaść mniej niż 1/3 wszystkich mandatów poselskich.

Po zgłoszeniu tego wniosku obrady komisji zostały przerwane w celu dania możności klubom przeprowadzenia dyskusji nad złożonym projektem.

Poseł Girsa w Warszawie.

WARSZAWA, 9.III, PAT. Dziś o godz. 3 min. 40 przybył do Warszawy nowomianowany poseł republiki czechosłowackiej w Warszawie p. Girsa w towarzystwie swego sekretarza dr. Hofmana. Na dworcu powitali przybyłych w imieniu M. S. Z. radca ministerjalny Fryling i sekretarz Szczerbiński z protokułu dyplomatycznego. Pozatem na dworcu obecni byli wszyscy urzędnicy poselstwa czechosłowackiego, zarząd czechosłowackiej «Besedy» w Warszawie oraz przedstawiciele towarzystwa Czechosłowackiego mec, Adamski i prof. Kurnatowski. Po krótkiem powitaniu wszyscy obecni przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie nowomianowanemu posłowi przedstawione zostały osoby przybyłe na jego powitanie.

Ordynacja wyborcza do gmin wiejskich.

WARSZAWA, 9 III. PAT. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji administracyjnej Obrady dotyczyły drugiego artykułu projektu ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich, a w szczególności zasad rozdziału mandatów do rad gminnych, i zakończyły się przyjęciem uzgodnionego wniosku pos. Putka (Wyzw.) i Kozłowskiego (ZLN) ustalającego co następuje: Na obszarach na których obowiązuje ustawa o języku państwowym, miałyby być wybory dokonywane systemem ograniczonego głosowania.

W województwach Poznańskiem i Pomorskiem miałby być zatrzymany dotychczasowy system proporcjonalny. W reszcie gmin obowiązywałyby wybory na zasadzie względnej większości głosujących z tem, że na żądanie uprawnionych do głosowania mogłyby być prowadzone wybory systemem proporcjonalnym. Przeciwko powyższemu wnioskowi votum mniejszości zgłosił pos. Jaworski (PPS).

Komisja administracyjna na posiedzeniu popołudniowem uchwaliła reasumcję przyjętego dnia 4 b. m. artykułu drugiego projektu ordynacji wyborczej i postanowiła artykuł 2 gi przyjąć według propozycji podkomisji. Następnie przewodniczący pos. Putek zamknął posiedzenie nie wyznaczając terminu następnego.

Wysłannik Prezydenta Rzplitej u króla Afganistanu.

WARSZAWA. 9—III. PAT. Wysłannik Prezydenta Rzeczypospolitej p. Józef Potocki radca M.S.Z. przyjęty był w dn. 28 ub. m. na uroczystej audjencji przez króla Afganistanu Amanullaha. W przemówieniu swem p. Potocki podkreślił sympatję dla Afganistanu ze strony Polski i chęć utrwalenia nawiązanych stosunków. Król Amanulach odpowiedział w podobnym duchu, wyrażając równocześnie specjalne podziękowanie za dar Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Potocki wziął udział w dwudniowych uroczystościach, które odbyły się z okazji święta narodowego Afganistanu.

ECHA KRAJOWE

Obwodowa wystawa rolnicza w Baranowiczach.

— Korespondencja Słowa —

Nowogródzkie Wojewódzkie Towarzystwo Rolnicze pod przewodnictwem swego niestrudzonego prezesa p. Konstantego Rdułtowskiego, wystąpiło z inicjatywą zorganizowania w Baranowiczach w 1927 roku obwodowej wystawy rolniczej, obejmującej conajmniej pięć powiatów, a więc baranowicki, nieświeski, stołpecki, nowogródzki i słonimski, — Podobny projekt istniał już dawniej, miano mianowicie urządzić wystawę w Baranowiczach, któraby była wstępem już mającej się odbyć ogólno-kresowej wystawy w Warszawie. — Ponieważ jednak wystawa w Warszawie prawdopodobnie nie dojdzie wcale do skutku, a w Wilnie odbędzie się dopiero w 1928 roku przeto Wojew. Tow. Rolnicze zdecydowało się na samodzielną inicjatywę, bardzo zresztą słuszną, gdyż wszelkie wystawy rolnicze przyczyniają się poważnie do podniesienia życia gospodarczego kraju.

Prezes Wojw. Tw. Rolniczego p. Rdułtowski zaprosił na 6 ego do Baranowicz przedstawicieli Sejmików, O. Tow. Rolniczych i Okr. Zw. Kółek Rolniczych dla przedstawienia im odpowiedniego projektu — Zebranie pod przewodnictwem prezesa Rdułtowskiego odbyło się w lokalu O. Tow. Rolniczego przy udziale przedstawicieli wszystkich pięciu zainteresowanych powiatów.

Według projektu W.T.R. wystawa ma się odbyć 11, 12 i 13 września, t. j. w czasie, gdy rolnik ma najwięcej rzeczy do pokazania z owoców swej całorocznej pracy, a wojsko już powraca z ćwiczeń letnich.—Ten drugi moment ma niepoślednie znaczenie, gdyż jednocześnie z wystawą odbędą się wyścigi i konkursy hippiczne, wykazujące hodowcom zalety różnych kategorji koni.

W czasie posiedzenia miejsce na plac wystawy ściśle wyznaczone nie zostało; projektowanych jest kilka, a więc place rządowe przy domach urzędniczych, boisko wojskowe przy koszarach, plac wyścigowy, wreszcie plac miejski przy straży ogniowej wraz z jej budynkami.—Wybór ostateczny pozostawiono komitetowi wykonawczemu.

Prócz samorządów i instytucji rolniczych do udziału w wystawie zaproszone będzie Ministerstwo Rolnictwa i inne urzędy państwowe.

Wystawa ma nosić charakter ogólno rolniczy i mieć następujące działy:

1) Produkcja roślinna: a) uprawa roślin, nasiennictwo, ogrodownictwo, rośliny lecznicze, chwasty, szkodniki i choroby roślin; b) leśnictwo, produkty leśne, sortymenty, szkółkarstwo, nasiennictwo, walka ze szkodnikami i t. d.

2) Produkcja zwierzęca: a) konie, b) bydło, c) trzoda chlewna, owce, kozy; d) drób, gołębie, króliki; e) pszczelnictwo, f) rybactwo, g) łowiectwo.

3) Środki produkcji i techniki rolniczej: a) środki produkcji, maszyny i narzędzia używane w gospodarstwie rolnem, kamienie młyńskie, materjały pędne, smary, nawozy sztuczne, pasze i karmy sztuczne etc; b) technika rolnicza, budownictwo, cegła, dreny, dachówki, wyroby betonowe, glina, kreda, wapno, torfy, meljoracja, pożarnictwo i t. d.

4) Przemysł: a) przemysł ziemniaczany, przetwory warzywne, owoce grzyby, młynarstwo, olejarnie, tkactwo, mleczarstwo, serowarstwo, przetwory artykułów hodowlanych i przemysł ubocznych produktów zwierzęcych, skóry, wełna, futra, miodosytnictwo i t. d. b) przemysł leśny: przeroby mechaniczne i chemiczne: deski, gonty, sortymenty, smoła, węgiel, terpentyna i t. d.; c) przemysł ludowy: tkactwo, garncarstwo, koszykarstwo, kołodziejstwo i t. d.

5) Wiedza rolnicza: przyrodoznawstwo, gleby, klimat, etnografja, doświadczalnictwo, statystyka rolnicza i leśna, organizacja gospodarstw, odbudowa, rachunkowość, działalność oświatowa, propaganda i t. d.

Jednocześnie z miejscową wystawą ogólnorolniczą urządzonaby była druga przemysłowa. Taka ruchoma wystawa przemysłowa stworzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu objeżdża już różne większe miasta w Polsce i przyczynia się do rozwoju krajowego przemysłu i handlu.

Urządzenie wystawy w naszych warunkach, gdzie nigdzie niema odpowiednich budynków wystawowych, napotyka na poważne trudności, to też i organizacja musi być wyjątkowo sprężysta, rozsądna i praktyczna. Ciała kolegjalne odznaczają się zwykle przedewszystkiem brakiem pierwszej z wymienionych cech, to też Komitet organizacyjny zebrany w Baranowiczach postanowił prócz Komitetu wykonawczego wybrać jeszcze komisarza wystawy, któryby w swym ręku trzymał wodze całości. Jednogłośnie choć z wielkim trudem uproszony do tego został p. prezes Rdułtowski, ta ścisłą współpracę obiecali mu burmistrz Baranowicz, p. Pióro-Dembiński i dyrektor Syndykatu Rolniczego p. Antonowicz. Do Komitetu wykonawczego prócz wymienionych wybrani zostali pp. starosta Kulwieć, pułk. Waraksiewicz, przedstawiciel Tw. Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej, p. Staliński, oraz delegatura wojew. Koła Ziemianek i Gospodyń Wiejskich. Na honorowego prezesa jednogłośnie postanowiono prosić p. wojewodę Beczkowicza, który następnie proponowaną godność przyjął i obiecał jak najdalej idącą pomoc osobistą i przez podległe sobie urzędy.

W ten sposób ukonstytuowany został Komitet wykonawczy wystawy; pozostała jeszcze kwestja organizacji w poszczególnych powiatach. Zebranie postanowiło prosić prezesa Rdułtowskiego o zwrócenie się do wszystkich przewodniczących wydziałów powiatowych, by ci zwołali zainteresowane czynniki w swoich powiatach i by przeprowadzili wybory powiatowych komisarzy wystawowych; wskazówki dla tych ostatnich będą opracowane później.

Garść tych wiadomości podajemy już teraz, by zainteresowani rolnicy, przemysłowcy, ludzie pracujący na polu naukowem i t. d. już dziś zaczęli myśleć, że niezmiernie korzystnem będzie i dla nich i dla kraju, jeżeli przyczynią się do naprawdę porządnego urządzenia tej pierwszej na większą skalę wystawy na Kresach od czasu powstania Polski.

Z. D.

Nowość wydawnicza
Czesława Jankowskiego
„WRAŻENIA RUMUŃSKIE"
z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Votum ufności dla Waldemarasa.

Rząd kowieński zagroził rozpuszczeniem Sejmu.

Z Kowna donoszą: W dniu 8 b. m. rozpoczęła się w Sejmie dyskusja nad deklaracją rządową, przerwana w dn. 3 marca. Pierwszy wystąpił pos. frakcji socjal-demokratycznej Bielinis, który bardzo ostro krytykował politykę gospodarczą rządu. Bielinis zaznaczył, że sytuacja ekonomiczna kraju jest wprost katastrofalną. Następnie przemawiał chrześć. demokrata pos. Szmulktis, który dowodził, że sytuacja ekonomiczna kraju jest wynikiem prac poprzedniego rządu. W sprawie polityki zagranicznej, wysuwał mówca program zbliżenia z państwami bałtyckiemi. Następnie przemawiało jeszcze paru posłów z frakcyj popierających rząd.

Po przerwie wystąpił poseł frakcji niemieckiej Kinder, który oświadczył, że mniejszości narodowe na wspólnem posiedzeniu postanowiły powstrzymać się od głosowania.

Z obszernemi wyjaśnieniami wystąpił premjer Waldemaras, który zbijał zarzuty stawiane rządowi przez mówców opozycyjnych. Waldemaras opowiedział się jeszcze raz za neutralizacją Litwy. Co się tyczy pogłosek jakoby pomiędzy Kownem i Polską toczą się jakieś tajne rokowania, oświadczył minister, że tajne rokowania nie są prowadzone i nie będą.— Stan wojenny na razie zniesionym być nie może ze względu na agitację opozycji. — „Rząd—oświadczył Waldemaras—nie potrzebuje poparcia socjal-demokratów i ich przyjaciół. **O ile sejm nie zechce pracować wypadnie go rozwiązać.**

W rezultacie głosowania wniosek soc.-dem. o wyrażeniu nieufności do rządu upadł w myśl § 150 statutu sejmowego gdyż głosowało za nim zaledwie 36 posłów, czyli mniej niż połowa.

Porucznik Olińsz uniewinniony.

Z Rygi donoszą: Porucznik Olińsz, który przed kilku miesiącami usiłował dokonać słynnego putschu faszystowskiego i zajął miasteczko Wolmar z jedną kompanją wojska, został przez sąd wojskowy w Rydze uznany za nienormalnego i jako niepoczytalny uniewinniony i osadzony w klinice psychjatrycznej.

Bank kościelny w Estonji.

Z Rewla donoszą: Duchowieństwo estońskie postanowiło otworzyć bank dla celów finansowania kościołów. Ponieważ kościół estoński jest oddzielony od państwa przeto wytworzyła się potrzeba stworzenia instytucji, która popierałaby finansowo pozostawiony bez opieki kościół. Celem otrzymania potrzebnego na założenie banku kapitału, duchowieństwo zwróciło się do grupy amerykańskich finansistów i w tych dniach otrzymało przychylną odpowiedź. Amerykańscy finansiści narazie proponują jeden miljon dolarów, później suma pożyczki ma być podniesiona do wysokości 3 miljonów dolarów. Pożyczka będzie gwarantowaną skarbami kościelnemi Estonji. W najbliższym czasie przyjeżdża do Estonji delegat amerykański.

Żona Borodina w niewoli u Czang-Tso-Czanga

PEKIN, 9 III (PAT). Pani Borodin, małżonka radcy sowieckiego przy rządzie kantońskim została zatrzymana przez zwolenników Czang-Tso-Czanga, gubernatora Szantungu. W tutejszej ambasadzie sowieckiej panuje z tego powodu zaniepokojenie, ponieważ Czang-Tso-Czang odmawia porozumiewania się z Sowietami oraz nie pozwala konsulowi sowieckiemu na pozostawanie w prowincji Szantungu. Donoszą, że zwrócono się do władz angielskich z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia p. Borodin,

Stracenie trzech szpiegów sowieckich

PEKIN, 9 III (PAT). W kołach zwolenników rządu pekińskiego stwierdzają nieprawdziwość informacyj, jakoby Czang-Tsun-Czang wydał rozkaz stracenia trzech emisarjuszów sowieckich, zatrzymanych wraz z panią Borodin na pokładzie parowca rosyjskiego „Pamiat Lenina". Czang-Tsun-Czang, którego podwładni zatrzymali wzmiankowanych Rosjan posiada pełną swobodę rozstrzygnięcia tego rodzaju kwestji bez odwoływania się do Czang-Tso-Lina. Obiega jednak pogłoska, że Czang-Tsun-Czang zarządził już stracenie tych trzech Rosjan, traktując ich jako szpiegów, którzy potrafili zdobyć jego plany wojskowe.

Skazanie szpiega niemieckiego.

PARYŻ, 9-III. PAT. Sąd skazał na dwa lata więzienia i 1000 franków grzywny byłego kapitana armji angielskiej p. Vivian Strandersa, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Stwierdzono, że oskarżony zbierał poufne informacje, dotyczące technicznej strony lotnictwa wojskowego i jego uzbrojenia ect. Stranders dostarczał tych informacyj dr. Weberowi jednemu z głównych agentów niemieckiej służby szpiegowskiej.

Strajk w Bielsku i Białej,

BIELSK, 9 III. PAT. We wszystkich prawie fabrykach włókienniczych w Bielsku i Białej wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Strajkuje około 8.600 robotników. W sobotę 12 b. m. ma się odbyć zebranie strajkujących.

Strajk w Łodzi.

ŁÓDŹ, 9-III. PAT. Sytuacja strajkowa w Łodzi w dniu dzisiejszym rano przedstawia się następująco: W pełnym składzie pracują w dalszym ciągu widzewska niciarnia, tow. akc. Kostenberg, oraz kilka fabryk włókienniczych w Zgierzu. Prócz tego pracują zakłady Scheiblera i Grohmanna (około 2000 robotników nie przerwało pracy), dalej fabryka Eitingerów i kilka mniejszych. W Widzewskiej manufakturze odbywają się od rana wiece z udziałem komitetu strajkowego. Część robotników dziś rano przystąpiła do pracy. W mieście panuje spokój Odbywają się tylko wiece w obrębie fabryk, w których robotnicy do strajku nie przystąpili.

Karabiny maszynowe w „Spółce Myśliwskiej" w Warszawie.

Sensacyjny rezultat rewizji.

WARSZAWA, 9-III. (*tel. wł. Słowa*). Władze policyjne przeprowadziły w dniu dzisiejszym rewizję broni w «Spółce Myśliwskiej» przy ul. Królewskiej. Rezultat rewizji był nieoczekiwany, oto bowiem znaleziono w komplecie wraz z pewną ilością naboi dwa karabiny maszynowe. Lokal Spółki opieczętowano.

BUDŻET w SENACIE.

W dalszej debacie nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przemawiał sen. *Makarewicz* (*Ch.D*) zgłaszając na zakończenie w imieniu swego klubu następującą rezolucję: Ze względu na położenie geograficzne i gospodarcze Polski Senat wzywa rząd do przestrzegania polityki bezwzględnie pokojowej.

Sen. Bartoszewicz (*ZLN*) uważa, iż sytuacja międzynarodowa Polski ciągle jest pod znakiem niebezpieczeństw, zarówno od zachodu jak i od wschodu. Mimo objawów pacyfizmu europejskiego niebezpieczeństwo to raczej zwiększyło się, jednakże należy jasno powiedzieć, że w tej niebezpiecznej sytuacji, w której się znajdujemy nie puszczamy się w żadne awantury. Chcemy pokoju, ale nie tego pokoju bezbronnych, lecz pokoju w pełnym rynsztunku moralnym i materjalnym, gdyż tylko taki ma wartość. Do tego pokoju dążymy razem z naszemi sprzymierzeńcami Francją i Rumunją.

Dalej przemawiał *sen. ks. Albrecht* (*Ch.D*) wnosząc o zmniejszenie pozyji na Ligę Narodów o 100.000 złotych. *Sen. Ryngiel* (*Koło żyd*) zauważył, że znaczny wzrost zaufania do Polski w Anglji i Ameryce przypisać należy między innemi pewnej zmianie postępowania względem Żydów w Polsce i nastrojowi wywołanemu przez sfery żydowskie. *Sen. Kaniowski* (*Piast*) domagał się większej opieki nad wychodźcami polskimi.

Sen. Kędzior (*Piast*) referując budżet Ministerstwa Robót Publicznych, zauważył, iż Ministerstwo to nie cieszy się popularnością głównie z powodu niedostatecznych funduszów. Mówca stawia wniosek, aby na regulację Wisły wstawić corocznie do budżetu nie dwa miljony, lecz 25 miljonów złotych, od regulacji bowiem tej naturalnej drogi wodnej zależy cała przyszłość Polski.

Sen. Kowalczyk (*ZLN*) przeciwny jest budowie kanału łączącego zagłębie węglowe z Gdańskiem. Pozatem mówca zgłasza szereg postulatów w dziedzinie budownictwa. Po przerwie w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych przemawiał sen. Kasperowicz, który apelował do rządu, aby na przyszły rok wstawił do budżetu kredyty, które umożliwiłyby przyśpieszenie odbudowy kraju. Z kolei przemawiali sen. Thullie i Kierczyński. Na tem zakończono obrady nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego. Budżet ten zreferował *sen. Thullie* (Ch. D.). W obszernym referacie sen. Thullie omawia szczegółowo działalność Ministerstwa Oświaty przyczem zaznacza, że obecny budżet tego Ministerstwa przedstawia się w wydatkach jako 16 proc. całego budżetu państwa. Mówca wskazuje, że szkolnictwo powszechne potrzebuje 6.000 etatów Szkół średnich mamy, zdaniem mówcy za dużo, jak również i szkolnictwo wyższe zostało zbyt prędko rozbudowane i liczba studentów, a zwłaszcza studentek jest zbyt wielka Konieczne jest wydanie ustawy, regulującej odbiór kościołów i klasztorów zabranych przez byłe władze rosyjskie, oraz ustawy o cmentarzach katolickich. Komisja proponuje zwiększenie o 70.000 złotych pozycji na asystentów politechniki warszawskiej, oraz przywrócenie skreślonej przez Sejm sumy 100.000 złotych na zapomogi, zastępstwa i Kasę Chorych.

W dyskusji przemawiał sen. Siciński (ZLN). Mówca stawia wniosek o uchwalenie kredytów dodatkowych, wynikających z noweli do ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej oraz rezolucję, domagającą się złączenia od pierwszego lipca gimnazjów polskich w paru miastach Małopolski Wschodniej z ruskiemi i zmiany ich na dwujęzyczne gimnazja. Sen. Wysłouch (Klub Pracy) zwraca uwagę na nieujawnianie wyników kontroli inspektorskiej w szkolnictwie. Sen. Szebekówna (ZLN) podkreśliła, że wydatki na nasze szkolnictwo wzrastają z roku na rok, ale aczkolwiek na oświatę wydajemy dużo w porównaniu do naszych sąsiadów, to jednak nie dość dużo w stosunku do potrzeb. Sen. Szebekówna domagała się od ministra utworzenia rady wychowania narodowego. Sen. Rubinstein (Koło Żyd.) wskazuje na pokrzywdzenie w budżecie wyznania mojżeszowego. Nadto mówca porusza sprawę zajść antysemickich na uniwersytecie wileńskim. Na tem obrady nad budżetem Ministerstwa Oświaty przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie Senatu jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Kowieńskie pretensje do... Kościuszki.

W dodatku literackim urzędowej kowieńskiej „Lietuvy" ukazał się nader charakterystyczny artykuł, poświęcony Tadeuszowi Kościuszce. W artykule tym „Lietuva" nazywa Kościuszkę wielkim bohaterem Litwy i bojownikiem za jej niepodległość. Artykuł ten wykazuje całą płaskość i złośliwą tendencyjność kowieńskiego organu. Wspomina bowiem, że Kościuszko walczył o niepodległość Litwy i Stanów Zjednoczonych, nie wspominając zarazem ani słowem, że walczył on też i głównie o niepodległość całej Polski.

Dowiadujemy się dalej, że czynione są nawet intensywne kroki rządu kowieńskiego w kierunku obałamucenia opinji amerykańskiej. Podobno „Litwini amerykańscy" wystąpili z projektem zmiany nadpisu na pomniku Kościuszki w Ameryce, który w języku angielskim napisany brzmieć ma: „Kościuszko nietylko z pochodzenia był Litwinem, ale całe życie pozostawał największym patrjotą litewskim".

Nowy Zarząd Br. Pomocy U. S. B.

W uzupełnieniu do wczorajszego sprawozdania z dorocznego zebrania członków Bratniej Pomocy, nadmienić trzeba, że obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Ukończono je koło 2 ej po północy.

Po sprawozdaniu prezesa Kowalskiego zabrał głos Dziekan prof. dr. Komarnicki. Następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wygłosił kol. Samurewicz. Na wniosek kol. Schummera przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Prezesem został *kol. Wacław Zajączkowski*, (wiceprezes i członek Konwentu Polonia). Na wiceprezesów wybrano *kol. Władysława Babickiego* (z Młodzieży Wszechpolskiej) tudzież *kol. Walerjana Samowicza* (K. Vilnensia).

Lista członków Zarządu przedstawia się następująco: kol. kol. Stanisław *Jurewicz*, Henryk *Kwiatkowski*, Stanisław *Obrębowski*, Marjan *Gąssowski*, Antoni *Bohdziewicz*, Ryszard *Puchalski*, Wacław *Białkowski*, Zofja *Borkowska*, Stanisław *Waszkiewicz*, Józef *Niwiński*, Bohdan *Szembel*.

Jako zastępcy weszli: Waszkiewicz Stanisław, Sienkiewicz Franciszek, Wojciechowicz Wincenty, Grotus Andrzej, Maculewicz Janusz, Kłuszejko Józef i Skórko Eugenjusz.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: Kowalski M., Piasecki, Żabielski M., Strzałkowski i Nowacki Jan. *Sch.*

Nowości wydawnicze.

— **«Zarzewie lepszej przyszłości».** Pod tym tytułem zaczęło ukazywać się w Wilnie czasopismo poświęcone wychowaniu młodzieży w domu i w szkole oraz sprawom szkolnictwa powszechnego. Redakcja, (naczelnym redaktorem pisma jest p. Jan Popowicz) wydawszy zeszyt 12-gi, zapowiada że «Zarzewie» wychodzić będzie odtąd stale — co miesiąc. W organie Koła Kierowników szkół powszechnych znajdujemy prace pp. Ludwiki Życkiej, Jana Popowicza, Michała Szydłowskiego, Andrzeja Jasińskiego, Wład. Arcimowicza. Życzymy nowej u nas placówce prasowej jaknajpełniejszego powodzenia, na które w zupełności zasługuje.

DWA PAMIĘTNIKI

Wiery Figner i wdowy po Leninie.

Wiera Nikołajewna Figner ma obecnie 75 lat i w Moskwie przebywa, przewodnicząc Komitetowi Krapotkina, opiekując się głównie miejskiemi szkołami i zakładami wychowawczemi w okolicach Moskwy. Jest jeszcze zadziwiająco rzeźka na umyśle, a nawet ruchliwa pomimo steranego zdrowia.

Teraz właśnie ukazała się w Berlinie, w przekładzie niemieckim, jej autobiografja zatytułowana «*Nacht über Russland*». Nie jest to tylko życiorys; jest to dobry kawał dziejów rewolucji rosyjskiej, jej epoki terrorystyczno - nihilistycznej, napiętnowanej bezecnem, a co gorsza, fatalnem dla Rosji zamordowaniem cesarza Aleksandra II-go. Był to czyn istnej demencji, psychologicznie zrozumiały i wytłumaczalny lecz zgrozą przejmujący — podobnie jak cały pamiętnik Wiery Figner.

Książka to—dla mocnych nerwów.

Napisała ją przeszło siedemdziesięcioletnia kobieta, która istnym cudem ostała się przy życiu.

Ona to przecie, Wiera Nikołajewna Figner, wytrzymała szesnaście lat szarpiącego nerwy konspirowania rewolucyjnego wśród niebezpieczeństw bez liku; ona to ładowała bombę, którą ugodzony został rosyjski autokrata; ona *wytrzymała* dwa lata Pietropawłowskich kazamatów i dwadzieścia lat Szlisselburskiej twierdzyl Zdawałoby się... po nad siły ludzkie? A jednak kobieta, która to przeszła, jest jeszcze zawołaną działaczką społeczną, pisze książki i broszury... a nawet twarz jej zachowała ślady minionej, niepospolitej piękności.

Autobiograficzny jej pamiętnik, przetłumaczony świeżo na język bardziej dostępny Europie niż rosyjski, obudził powszechne zainteresowanie. Pełno o nim w prasie zagranicznej. Jest też w samej rzeczy wstrząsający. Tem bardziej, że pisany jest z zupełnym spokojem i z niemałą wytrawnością pisarską.

Wiera Figner pochodzi ze starej szlachty kazańskiej. W Kazaniu ukończyła z odznaczeniem instytut żeński, czytając już w 12 roku życia dzieła filozoficznej i socjologicznej treści. Wychodzi za mąż—bez miłości (jak wogóle w życiu Wiery Figner miłość wogóle nie grała żadnej roli)—za studenta Filipowa i oboje jadą na studja uniwersyteckie do Zurychu. Był to rok 1872-gi kiedy setki, jeżeli nie tysiące młodzieży rosyjskiej zalewały Szwajcarję.

Ukończywszy w Zurychu medycynę, wraca do Rosji i osiada w gubernji Saratowskiej rozwiedziona z mężem, który jej ideologji nie podzielał. Pracuje w miejskich szpitalach; zapoznaje się dokładnie z ciemnotą i nędzą panującemi wśród rosyjskiego ludu. Przystaje do partji rewolucjonistów czy *nihilistów*, jak ich wówczas jeszcze nazywano. Ma lat dwadzieście kilka. Jest fanatyczką idei. Jest zaprzysiężona. Nie należy do siebie; należy całkowicie do „dzieła".

A to „dzieło" ma cel jasny i jedyny: zabić cesarza autokratę. Wiera Figner wierzy święcie, że jest to *możliwe* i że tak każe... sprawiedliwość!

Spróbowano w listopadzie 1880 go wysadzić w powietrze, podminowawszy szyny, pociąg, w którym wracał cesarz z rodziną z Krymu do Petersburga. Szły jeden za drugim dwa pociągi. O jedenaście kilometrów od Odessy, dynamit nie wybuchnął pod pierwszym pociągiem, a wykoleił się drugi... w którym właśnie cesarza nie było.

Bez dnia zwłoki zabrano się do zorganizowania drugiego zamachu, mianowicie do wysadzenia w powietrze carskich apartamentów w pałacu Zimowym. Miało to nastąpić w dniu kiedy przybędzie do Petersburga książe Heski i rodzina cesarska będzie z nim obiadowała w wielkiej jadalni pałacowej. Wspólnik spiskowców stolarz Stiepan Chałturyn, majstrujący w pałacu Zimowym był sporo dynamitu naniósł do sali pod jadalnią... Wybuch nastąpił o oznaczonej godzinie. Za słaby był. Wygiął tylko posadzkę w jadalni. Runął carski stół z całą zastawą... Włos z głowy nie spadł nikomu z rodziny monarszej.

Tedy w kilka dni potem jeszcze na jeden porwano się zamach — i jeszcze na trzy z kolei. Żaden nie osiągnął celu. Aż rozpoczęto w rzekomym sklepiku z serami przy ulicy Sadowej kopanie tunelu pod jezdnią, wooprzek ulicy... Po nieudałych *sześciu* zamachach miał być dokonany jeszcze jeden, tym razem definitywny, 1 marca 1881-go. A atmosfera była coraz niebezpieczniejsza. Policja była bez wytchnienia w ostrem pogotowiu. Sypały się aresztowania. Chwili niema do stracenia.

W podziemiu sklepika przez całą noc na 1-szy marca spiskowcy: Isajew, Suchanow, Graczewskij, Wiera Figner, Tichomirów, Langhaus, Perowskaja, Lebiedjewa preparują bomby. A trzeba sporo zimnej krwi, aby będąc laikiem, operować nitrogliceryną i dynamitem. Nerwy napięte do ostateczności. A bomb trzeba mieć sporo. Bo postanowione jest: jeśli pierwsze chybią, mają być rzucone dwie z każdego rogu ulicy, a jeśliby i tego było mało, ma Żelabów przypaść do cara ze sztyletem...

Co i jak się stało — wiadomo. O 2-giej z południa rozległy się dwa wybuchy jakby dwa strzały armatnie. Bomba rzucona przez Rysakowa zgruchotała karetę w której jechał cesarz; bomba rzucona przez Hryniewickiego zadała samemu Aleksandrowi II-mu śmiertelny cios.

Spiskowców ujęto. Jednych powieszono, drugich pognano na Sybir. Wiery Figner możeby nie wykryto jeśliby nie zdrada towarzysza Diegajewa. Pewnej nocy żandarmerja konna i piesza otoczyła dom gdzie ukrywała się jedna z najniebezpieczniejszych „nihilistek"... Schwytano — rzucono za rygle więzienne Pietropawłowskiej twierdzy.

Po dwóch latach oczekiwania w jakiejś norze podziemnej zapadł nareszcie wyrok: powieszenie! A gdy się dość napastwiono duchową męczarnią nad skazaną, — ułaskawiono. Karę śmierci odmienił reskrypt cesarski na dożywotnie w Szlisselburgu ciężkie więzienie. Trzydziesto dwuletnia kobieta miała być żywcem pogrzebana.

Opis pobytu w Szlisselburgu przechodzi wstrząsającą okropnością wszystko, co kiedy podane było wyobraźni ludzkiej. A niema najmniejszej racji nie wierzyć. Pisze kobieta w wystarczającej mierze wiarygodna i, pomimo wszystko, wolna od wszelkiej maskinerji

Dn. 13 stycznia 1903 komendant Szlisselburskiej twierdzy zapukał do celi Nr. 11. Przynosił — ułaskawienie cesarza, ulegającego błaganiom matki uwięzionej. Wiera Figner, zarygłowana w celi Nr. 11 w 32 roku życia wyszła z niej mając 52 lata.

Rozkazano natychmiast wyjechać na zawsze zagranicę. Tam klimat i kuracja przywróciły jakie takie zdrowie storturowanemu organizmowi. Wiera Figner mogła rozpocząć w Paryżu i w Londynie ...kampanję przeciwko panującemu w Rosji *regime'owi*. Odczyty... broszury.. agitacja.. Gdy wybuchła wojna rząd carski pozwolił jej, pomimo wszystko, wrócić do Rosji.

Pamiętnik, o którym mowa, kończy się wszelako z chwilą wyjścia Wiery Figner ze Szlisselburskiego więzienia. Jest dokumentem i materjałem historycznym pierwszorzędnego znaczenia.

*

Będzie też niezawodnie takimże materjałem i dokumentem pamiętnik wdowy po Leninie, Krupskiej z domu.

Nie ukazał się on atoli i nie ukaże w samoistnem wydaniu książkowem, lecz niejako wpuszczony jest do historycznej nowej pracy znanego pisarza niemieckiego Fülop-Millera, która ma niebawem wyjść z druku w Wiedniu (Amathea-Verlag). Może już wyszła, w chwili gdy to piszemy.

Pamiętnik wdowy po dyktatorze Rosji bolszewickiej zawiera przedewszystkiem wielką mnogość szczegółów dotyczących organizacji rewolucyjnej tudzież sporo rysów i epizodów oświetlających duchową indywidualność Lenina. Czy świadectwa to

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Z działalności sejmików
w dziedzinie podniesienia stanu rolnictwa.

W numerze «Słowa» z dn. 4 b. marca z powodu braku miejsca zmuszeni byliśmy przemilczeć w podanym przez nas «Przeglądzie wysiłków podniesienia stanu drobnego rolnictwa» o poczynaniach w tym kierunku związków komunalnych.

Niewątpliwie mają tu samorządy szerokie pole do działania tak bezpośrednio przez organizowanie punktów doświadczalnych, pokazów, szerzenie oświaty i t. p. jak pośrednio przez finansowanie fachowych organizacy rolniczych.

W świetle cyfr działalność sejmików za r. 1926 przedstawia się następująco (cyfry w złotych).

Sejmiki	Preliminowano:	Wyrozchodowano:	Pozostało:
Postawski	25217	21009	4208
Wileńsko-Trocki	24675	17871	6804
Oszmiański	11800	8763	3037
Brasławski	99606	38662	60944

O innych sejmikach danych o wykonaniu budżetu w dziale rolnictwa na razie nie posiadamy. Co do sejmiku Brasławskiego, należy wyjaśnić iż znaczna suma niewykonanego preliminarza powstała skutkiem niewykorzystania w roku sprawozdawczym sum preliminowanych na meljoracje (obniżenie poziomu wody jezior).

Z główniejszych pozycyj preliminarza rozchodowego należy wymienić: kupnę buhai rasowych, organizacja pokazowego żywienia, nagrody za lepsze obory i gospodarstwa, zapomogi organizacjom mleczarskim, Związkowi kółek rolniczych, subwencje Stacji doświadczalnej w Bieniakoniach, zakup maszyn do czyszczenia ziarna, zakup lepszych gatunków zbóż i roślin pastewnych, założenie doświadczeń, urządzanie pokazów hodowlanych, organizowanie bibljotek, walka ze szkodnikami, meljoracje i t. p.

Intensywność działalności poszczególnych sejmików wykazuje znaczną różnicę, co swój wyraz znajduje chociażby w stosunku procentowym wydatków w dziale rolnictwa do ogólnego budżetu, wahającym się od 3 do 14 proc. Z drugiej strony i traktowanie tych lub innych działów rolnictwa (hodowla, produkcja roślinna i t. p.) przez poszczególne sejmiki nie jest równomierne. Na tę okoliczność zwrócono już uwagę na na ostatnim zjeździe starostów. Wysunięto wówczas jako dezyderat, by sejmiki na potrzeby rolnictwa asygnowały mniej więcej równomiernie do 10 proc. ogólnego budżetu.

W roku bieżącym, sądząc z uchwalonych preliminarzy na r. 1927, sejmiki wykazały tendencję do zwiększenia dotychczas preliminowanych sum na rolnictwo. *(h)*

INFORMACJE.

P. minister Eberhardt o naszem kolejnictwie.

Pod przewodnictwem p. ministra Klarnera odbyło się onegdaj zebranie w stowarzyszeniu techników polskich w Warszawie, na którem p. minister Eberhardt wygłosił odczyt na temat: „Polskie koleje państwowe od 1924 roku do chwili obecnej".

Cyfry, na których opierał się w swym odczycie prelegent, pochodzą ze źródeł urzędowych. Długość eksploatacyjna naszej sieci kolejowej normalno-torowej wynosi około 16 000 klm. z wąskotorówkami 21,000 klm. Według długości sieci Polska zajmuje trzecie miejsce w Europie. Początkowo koleje polskie znalazły się w ciężkich warunkach: odziedziczona po zaborcach sieć kolejowa, zniszczona przez wojnę, nie odpowiadała nowopowstałym stosunkom wewnętrnym, występowała konieczność zunifikowania warunków, panujących w trzech zaborach poza tem ciężkie warunki polityczne i ekonomiczne utrudniały gospodarkę kolejową.

Zestawienia porównawcze, na których opierał się prelegent, odnoszą się do roku 1911 w państwach zaborczych i 1925 roku w Polsce. Od roku 1924 widzimy pewną poprawę w stosunkach kolejowych. Wyzyskanie taboru poprawiło się, zarzut przeludnienia kolei staje się obecnie nieaktualnym, zdaniem więc mówcy, koleje państwowe wyszły już od roku 1925 z okresu deficytowego. Wewnętrzny ruch towarowy, jak również tranzyt wzrasta. Koleje polskie to przedsiębiorstwo pewne, chociaż niskoprocentowe.

Zysk kolei z 1926 roku, w porównaniu z ubiegłemi latami, wzrósł znacznie, zawdzięczając dużo, ale nie wszystko strajkowi węglowemu w Anglji, oraz ograniczeniu w wydatkach (niedostateczna konserwacja i niskie płace). Przeciętny zysk kolei przed wojną wynosił około 6 proc., w Polsce zdaniem mówcy, musimy spodziewać się od 2—3 proc. wziąwszy pod uwagę nadmierne obciążenie kolei przez konieczność utrzymania strategicznych linij i inne ciężkie warunki.

Obecnie ministerstwo kolei żelaznych przystąpiło do rewizji taryf.

Ustawa o zapobieganiu upadłości.

W zainteresowanych ministerstwach uzgadniany jest obecnie opracowany już projekt ustawy o zapobieganiu upadłości.

Dotyczy to specjalnie województw wschodnich i lubelskiego, gdyż dawny rząd rosyjski i okupacyjne władze austrjackie nie wprowadziły ustawy tej, podczas gdy Beseler jako generał-gubernator warszawski odpowiednie rozporządzenie z mocą obowiązującą dla terenu b. okupacji niemieckiej w Kongresówce wydał.

Wiadomem jest na razie, że nowa ustawa w każdym razie nie będzie podobna do odpowiedniej ustawy austrjackiej, gdzie istnieje t. zw. ugoda i redukcja długów, która ułatwia zawieranie fikcyjnych umów dla celów fikcyjnego obniżania długów.

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o reformie rolnej.

Od dłuższego czasu w M. R. R. prowadzone są bardzo intensywnie prace zmierzające do wydania rozporządzeń wykonawczych przewidzianych w ustawie z dnia 28/XII 25 r.

Ostatnio na porządku dziennym jest sprawa, przewidzianej w art. 83 ustawy likwidacji w trybie rozporządzenia Rady Ministrów tych funduszów, które przeznaczone były na cele, związane ze sfinansowaniem parcelacji i osadnictwa. Fundusze takie tworzone były na podstawie zarówno przepisów ogólnych jak i dzielnicowych oraz na mocy ustaw skarbowych. Zasady likwidacji tych funduszów zostały już opracowane w M. R. R. i w najbliższej przyszłości likwidacja ta zostanie przeprowadzona w ten sposób, aby osadnicy oraz inne osoby, które korzystały z pomocy wyżej wspomnianych funduszów mogły na zasadach dotychczasowych spłacać zaciągnięte pożyczki, jednakże bez zróżniczkowania źródeł tych pożyczek.

Takie załatwienie sprawy da ogromne uproszczenie zarówno dla osób zainteresowanych jak i dla instytucyj bankowych ściągających te pożyczki.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego r. b. wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasu kruszcu t. j. złota i srebra o 2.6 milj. zł. do sumy 149.2 milj. zł., oraz wzrost zapasu walut i dewiz netto o 9.1 mil. zł. do sumy 220 mil. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 1.1 milj. zł. (329,1 milj. zł.), pożyczki zabezpieczone zastawami o 342 tys. zł. (10,7 milj. zł.). Saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 19,3 milj. zł. (212.5 milj. zł.). Obieg biletów bankowych powiększył się o 50 milj. zł. i wynosi 633.5 milj. zł.

Zaznaczyć jednak należy, że zapas kruszcu i walut służących jako pokrycie obiegu biletów bankowych wzrósł od 1 stycznia b. r. przeszło o 71 milj. zł.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało członkom rady prawniczej, członkom rady ubezpieczeń społecznych, członkom sejmowej komisji ochrony pracy i senackiej komisji gospodarstwa krajowego oraz organizacjom pracodawców i robotników projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Otwarcie Rady Finansowej.

Uroczystość otwarcia rady finansowej przy ministrze skarbu nastąpi około 20-go b. m. Minister Czechowicz wygłosi expose o stanie finansowym państwa, a następnie przedłoży projekty ustaw o przebudowie finansowej państwa.

Rada finansowa natychmiast przystąpi do pracy i rozpocznie badanie tych projektów.

Nasze zapasy zboża wystarczą do nowych zbiorów.

Jak obliczają władze rządowe, pomimo, iż urodzaj tegoroczny był gorszy, niż za lat poprzednich, jednakże istniejące zapasy zboża wystarczą do nowych zbiorów, tembardziej, że w ostatnich czasach na rynek krajowy dostarczone zostały kontyngenty zboża rumuńskiego i rosyjskiego.

Ostatnio stosowane ograniczenia wywozowe wpłynęły tamująco na eksport zboża krajowego.

W styczniu wywieziono 1300 ton zboża, zaś w pierwszej połowie lutego zaledwie 340 ton. Zaznaczyć należy, że aczkolwiek ograniczenia wywozowe wygasają z dniem 1-go kwietnia, to jednak w razie potrzeby rząd ograniczenia te przedłuży.

Przegląd wydawnictw.

„The Polisch Ekonomist". W zeszycie Nr 3-1927 rozpatrywana jest szeroko kwestja zerwania rokowań handlowych niemiecko-polskich w artykule: «The breaking off of the German-Polish commercial treaty negotiations», w sprawie roli Państwa Polskiego oraz jego stosunku do innych państw europejskich, a w szczególności do Niemiec, poświęcone są również artykuły: «Progress in the year 1926», «Poland's share in the economic reconstruction of Poland», «The significance of the stabilisation of currencies». Parę specjalnie w tym celu wykonanych mapek oraz ilustrowany dodatek, dotyczący działań i zniszczeń wojennych w Polsce, składają się na całość tego zeszytu.

Z innych artykułów, zasługujących na uznanie, wymienić należy «The metal industry in Poland», oraz sprawozdania z dziedziny stanu zatrudnienia, ruchu cen, handlu zagranicznego, Banku Polskiego oraz miesięczne sprawozdania z rynków krajowych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Zebrania wydziałów rolnego i hodowlanego Wil. T-wa Rolniczego. W dniu 14 i 15 b. m. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbędą się zebrania wydziałów rolnego i hodowlanego.

W poniedziałek t. j. 14-go o godz. 11 rano zebranie wydziału rolnego z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania wydziału, referat p. M. Jałowieckiego: „O nowych metodach w rolnictwie i o możliwości intensyfikacji warsztatów rolnych w Wileńszczyźnie"; referat p. J. Borowskiego: „Krytyczny rzut oka na system Burmester—Lossow, oraz co należy przedewszystkiem czynić dla podniesienia dochodowości gospodarstw na Wileńszczyźnie". Sprawy bieżące i wolne wnioski. O 5-tej po poł. dyskusja nad referatami wygłoszonemi na zebraniu wydziału rolnego.

We wtorek o godz. 11 rano zebranie wydziału hodowlanego. Odczytanie poprzedniego protokułu, referat p. Wł. Szczekin — Krotowa: „wyniki otrzymane przez Warszawski Związek Kontroli Obór" — referat p. W. Plewińskiego: „Sposoby podniesienia hodowli w województwach Północno-Wschodnich". Sprawy bieżące i wolne wnioski. Goście mile widziani.

— Propagujmy W—ską Stację Oceny Nasion. Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej i Wileńskie Towarzystwo Rolnicze zwraca się do sprzedających i nabywających nasiona rolnicze, ogrodowe i leśne z apelem wymagania oceny tych nasion i stwierdzania ich dobroci na Wileńskiej Stacji Oceny Nasion. Dokonywane na Stacji badania jakości nasion rolniczych wykazują w wielu wypadkach niską siłę kiełkowania, duże ich zanieczyszczenie i wilgotności. Nasiona zbożowe bardzo często posiadają małą wagę hektolitra.

Osobliwie doniosłą jest sprawa zanieczyszczeń naszych koniczyn kanianką, która jest okropną plagą dla rolnictwa. W roku bieżącym jedna ze zbadanych na Stacji próbek koniczyny czerwonej zawierała 8.120 ziaren kanianki w jednym kilogramie. (Normą dla zawartości kanianki w koniczynach jest najwyżej 10 ziaren na kilogram).

Szkody więc, na jakie jest narażony kupujący nasiona są wprost olbrzymie. Detaliczna sprzedaż nasion koniczyny w niewielkich ilościach przeważnie oparta jest na zbyciu produktu, otrzymanego z czyszczenia koniczyny od kanianki. Kierując się często taniością, rolnik, szczególnie drobny, kupuje towar na rynku, za który płaci ogromne, stosunkowo ceny, jeżeli się przyjmie pod uwagę ogólny procent zanieczyszczenia, słabą siłę kiełkowania i wogóle małą wartość użytkową nabywanych nasion.

Nie wiedząc więc jakie w takim razie nabywają się nasiona, rolnik nie tylko może zanieczyszczać swoje pola chwastami i to w dodatku tak szkodliwemi jak naprzykład kanianka, ale i w dalszym ciągu jest ogniwem w rozpowszechnianiu zanieczyszczeń, obniżających wartość polskiego nasiennego materjału. Ma to miejsce np. w wypadku zanieczyszczenia naszych koniczyn gruboziarnistą kanianką. Obecnie gruboziarnista kanianka, tak rzadki gość przedwojenny, zaaklimatyzowała się u nas na dobre i znalazła swoje naturalne stanowisko w Polsce. I gdy zapotrzebowanie na koniczynę wzmaga się ze strony zagranicy, gdy wywóz tego cennego towaru może wpłynąć w wysokim stopniu na ulepszenie naszego bilansu handlowego i poprawę waluty, ile trudności sprawia, aby zebrać partję koniczyny, wolną od gruboziarnistej kanianki. To samo da się zauważyć i w handlu innemi nasionami, kiedy sprzedawane nasiona są stare, o słabej sile kiełkowania w rozmaity sposób zafałszowane, co szczególnie tyczy się nasion traw. A przecież w ręku rolnika znajduje się możliwość samoobrony przez odsyłanie próbki nabywanego nasienia do kontroli na Stację Oceny Nasion.

Stacja robi w tym kierunku ułatwienia rolnikom przez obniżenie taryfy opłat za analizy do 50 proc., jeżeli bezwzględnie będzie udowodnione, że partja nasion nie jest przeznaczona dla handlu, a rolnik w tym wypadku powoła się na firmę, skąd nabywa nasiona. Stacja może zawierać i zawiera również umowy gwarancyjne z poszczególnemi firmami i również daje 25 proc. rabatu z cennika, ale tylko w wypadku gdy firma wykona w ciągu roku umowy gwarancyjnej nie mniej jak 100 prób i złoży 100 zł. na koszta badań wykonywanych na zlecenie firmy. Stacja oceny Nasion ma za zadanie popierać rozwój rolnictwa i leśnictwa przez kontrolę nasion i tem zapobiegać ewentualnie wypadkom sprzedaży nasion nie zdolnych do kiełkowania, zanieczyszczonych i zafałszowanych. W interesie więc rolnika jest wykorzystanie pracy Wileńskiej Stacji Oceny Nasion (Wilno, Zakretowa Nr 1, tel. Nr 93).

Należy pamiętać iż w Danji Państwowa Stacja Oceny Nasion kontroluje na drodze dobrowolnej umowy bez przymusu prawnego około dwuch trzecich ilości używanych nasion, a w innych państwach konieczność kontroli nasion sprzedawanych przez firmy nasienne jest ogólnie uznaną.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 marca 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,92	8.94	8,90
Holandja	358,90	359,80	358,—
Londyn	43 53	43 64	43.42
Nowy-York	8.95	8 97	8,93
Paryż	35,12	35,10	35,19
Praga	26,57	26,63	26,51
Szwajcarja	172.62	173 05	172,19
Wiedeń	126.25	126.56	126.94
Włochy	39.80	39,90	39,70

Papiery Procentowe

5 pr pożycz. konw 60,50 61,—
Dolarówka 47,75 49.50
Kolejowa 102
8 proc. pożyczka konw. 98.
4 i 5 proc. ziemskie złotowe 53,— 53,35
8 proc. warszawskie zł. 72,50 71,50 72,—
5 proc. warszawskie zł. 61,50 61,25

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 9 marca 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,93 i pół. 8 93

Złoto.

Ruble 4,74½ 4,74 4,74.

Listy zastawne.

Wil. B. Z. zł. 100 43,00 42 50

Papiery państwowe.

Dolarówka 5 dol 48 00.

Z SĄDÓW.

Dwa miesiące aresztu za obrazę b. premjera Witosa.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie pod przewodnictwem sędziego p. Jodzlewicza rozpoznawał sprawę przeciwko Władysławowi Bujko sekretarzowi kl. zw. zawodowych oskarżonego o znieważenie w prasie prezesa ministrów p. Wincentego Witosa. Sprawa powstała na tle artykułu pod tytułem «Walka z drożyzną» umieszczonego w Nr 28 z dn. 28 września 1923 r. w czasopismie «Praca».

W artykule tym mówi się, że sprawcą drożyzny jest rząd. Omawiając tę kwestję, autor artykułu — oskarżony Bujko pisze: «By zgnębić radykalnie drożyznę należy zetrzeć z tej ziemi spekulantów i paskarzy, a co wówczas stało by się z Chjeno-Piastem. Komu by wówczas przodował i czy by się sam został prezydent Witos?» Urząd prokuratorski dopatrzył się w tym zwrocie obrazy kierownika rządu i sprawę skierował do sądu.

Jako świadkowie obrony zeznawali podczas rozprawy sądowej poseł Hałko i p. Zasztowt, ten ostatni jako bezwyznaniowiec zeznawał bez przysięgi. Poseł L. Chomiński zawezwany też jako świadek nie stawił się do sądu. Sąd na mocy materjału zebranego podczas przewodu sądowego uznał oskarżonego Bujko winnym i skazał go na dwa miesiące aresztu, względnie na 500 zł. grzywny. *T.*

Ś. P.

Dr. Kazimierz Kraszewski

po długoletnich ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 8 marca r. b. w Nowogródku w wieku lat 63.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Niehniewiczach nastąpi dnia 10 marca r. b.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych osieroceni

Żona, Syn i Siostra,

Ś. † P. Mieczysław Dąbrowa

zmarł dnia 9 marca 1927 r. w wieku lat 36.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Św. Św. Piotra i Pawła na Antokolu dnia 10 r. b. o godz. 8 rano.

Wyprowadzenie zwłok w tym że dniu o godzinie 4 po poł. na cmentarz Bernardyński.

O czem zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

SIOSTRY.

Nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. † P. z Hrabiów Potulickich

KSIĘŻNY

Marji Bohdanowej Ogińskiej

zmarłej w Potulicach w Wielkopolsce dnia 18-go stycznia 1927 r. odbędzie się w Kościele Św. Jana w Kaplicy Książąt Ogińskich dnia 11 marca r. b. o godz. 9 z rana na które zaprasza

Bratowa Marja Michałowa Ogińska.

KRONIKA

CZWARTEK	
10 Dziś 40 Męczen. Jutro Konstantego	Wsch. sł. o g. 6 m. 4 Zach. sł. o g. 17 m. 29

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 9—III 1927 r.

Ciśnienie średnie	752
Temperatura średnia	+3°C
Opad za dobę w mm.	5
Wiatr przeważający	Południowy

Uwagi: Pochmurno. Gęsta mgła. Deszcz. Minimum za dobę +1°C. Tendencja barometryczna bez zmian.

URZĘDOWA.

— Przeniesienie siedziby. Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości, iż z dniem 15 b. m. siedziba powiatowego Urzędu Ziemskiego na pow. Brasławski zostaje przeniesiony z Opsy do Brasławia.

— (o) Nowa taksa aptekarska. W Nr 18 „Dziennika Ustaw" z dnia 3 marca rb. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych wprowadzające nową taksę aptekarską. Ceny materjałów używanych do wyrobu lekarstw staniały naogół o 15 proc., ponieważ jednak cena robocizny przy wyrobie lekarstw zmianie nie uległa, więc ceny lekarstw ulegną zniżce od 5 do 10 proc.

SZKOLNA

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p dr. Antoni Ryniewicz dn. 9 bm. wyjechał do Warszawy w związku ze sprawami wcielenia szkół, położonych na terenie województwa Nowogródzkiego do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Powrót spodziewany jest 14 bm.

Zastępstwo objął naczelnik wydziału szkolnictwa średniego p. dr. Zygmunt Fedorowicz.

— Koło Miłośników Szkoły Twórczej. Z inicjatywy nauczycieli szkół powszechnych w styczniu b. r. powstało w Wilnie Koło Miłośników Szkoły Twórczej. Koło to składa się z nauczycieli szkół powszechnych i średnich, jednostek, pracujących w administracji szkolnej i innych osób, interesujących się zagadnieniem szkoły twórczej. Tymczasowy zarząd koła tworzą: prezes p. Borowski, wiceprezes p. Muzyczkowa, sekretarz p. Kaczyńska, skarbnik p. Niesiołowska oraz p. Woynowski i p. Jasiński.

Zadaniem Koła jest teoretyczne badanie, a w przyszłości przeprowadzanie prób realizacji szkoły nowego typu, szkoły dostosowanej do wymogów ery współczesnej, szkoły, któraby mogła wychować człowieka naprawdę zdolnego do życia, do pracy produktywnej, człowieka twórczego.

Zebrania Koła odbywają się co dwa tygodnie, na których są rozpatrywane:

1). Próby realizacji szkół nowego typu w Ameryce i w Europie zachodniej.

2). Podstawy psychologiczne szkoły twórczej.

3). Zagadnienie ustalenia i realizacji w Polsce typu szkoły twórczej, odpowiadającego naszemu charakterowi i naszym potrzebom

4) Zagadnienie typu nauczyciela szkoły twórczej.

Odbyły się już 3 posiedzenia, na których były wygłoszone referaty: p. Żukowskiej: O książce Rowida «Szkoła Twórcza». p. Muzyczkowej: Plan pracy Koła, p. Jasińskiego; Zjazd Międzynarodowej Ligi szkół nowego typu w Hejdelbergu, p. Borowskiego: Na setną rocznicę śmierci Pestalozziego, p. Kaczyńskiej i p. Kubickiej: System Decroly (szkoła nowego typu w Belgji).

18 marca w piątek o g. 7-ej w sali Śniadeckich wygłosi odczyt «Szkoła twórcza jako koncepcja nowej ery kulturalnej» specjalnie przez Koło w tym celu zaproszony z Krakowa p. dr. Rowid.

POCZTOWA.

— (o) Fałszywe książeczki oszczędnościowe. Generalna dyrekcja poczt zawiadomiła urzędy pocztowo telegraficzne, że w obiegu stwierdzono 9 fałszywych książeczek oszczędnościowych PKO., wydanych w urzędach wileńskiej dyrekcji z prawem wypłaty oszczędności we wszystkich urzędach pocztowych.

UNIWERSYTECKA

— Powszechne wykłady uniwersyteckie We czwartek dnia 10 bm. 1927 r. o godz. 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu ks. prof. dr. Bronisław Żongołłowicz wygłosi odczyt p. t. «Wychowanie młodzieży w dawnym Uniwersytecie Wileńskim (1600—1832)».

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— Strejk szewców i robotników huty szklanej trwa. Pomimo interwencji Inspektoratu Pracy powstałe przed kilkoma dniami na tle nieuwzględnienia próśb robotników o podwyżkę płacy strejki czeladników szewckich i robotników kalwaryjskiej huty szklanej trwają nadal. Pracodawcy wręcz odmawiają przyznania podwyżki. Stanowisko robotników stanowcze, ale zupełnie spokojne.

— Dwa duże tartaki przestały pracować. Przed kilkoma dniami unieruchomione zostały w Wilnie dwa duże tartaki, Gerszatera na Antokolu i Gordona t. z. Kalwaryjski. Obydwa te tartaki stanęły z braku surowca oraz z powodu wyjątkowo ciężkiej konjunktury w handlu i przemyśle drzewnym. W związku z tem liczba bezrobotnych w przemyśle drzewnym powiększyła się znów o kilkadziesiąt osób.

---

absolutnie nie podejrzane? Zdaje nam się, iż trudno aby wdowa po Leninie mogła zachować całkiem *objektywny* sąd o nim. Ale — to, co pisze pani Uljanowa jest bez najmniejszej wątpliwości — ciekawe.

Poznała się autorka pamiętnika z Włodzimierzem Iliczem jesienią 1893-go w Petersburgu. Ona była nauczycielką w szkole niedzielnej dla robotników—entuzjastką przytem swego zawodu, swojej ...misji. Bo prowadziła propagandę radykalnie socjalistyczną z zapałem niewyczerpanym. Obracali się oboje ona i Lenin wśród dość szerokiego grona rewolucyjnych wówczas działaczy. Przyjaźnili się z Krasinem, z Piotrem Struve.

Lenin był agitatorem znakomitym; umiał jak nikt inny trafić do duszy robociarza i proletaryusza. Czytał robotnikom rozdziały z „Kapitału" Marxa, lecz nie poprzestawał na teoretycznym wykładzie; natychmiast przenosił dowodzenia i przykłady na grunt własnego życia robotników, wypytując o warunki pracy, wykazując związek ich osobistej doli ze strukturą całego społeczeństwa. Był też Lenin wytrawnym spiskowcem. On to nauczył współtowarzyszy kampanji rewolucyjnej korespondować z więźniami politycznymi np. przy pomocy wymienianych książek gdzie litery były znaczone punktami tworząc wyrazy.. całych nieraz listów. On to był mistrzem w pisaniu mlekiem, które to mleczne pismo występowało doskonale przy zanurzeniu papieru — w herbatę.

Ponieważ Leninowi groziło lada moment aresztowanie przeto miał on zastępcę—na wszelki wypadek—wtajemniczonego we wszystko. Tym zastępcą była właśnie przyszła Lenina żona.

Jakoż Lenin zostaje aresztowany i skazany na deportację w 1898-ym na lat trzy do gubernji Ufimskiej. Z więzienia komunikuje się z „towarzyszami" pisując listy mlekiem. Dla niepoznaki używa minjaturowych kałamarzyków wyciskanych z chleba, napełnianych mlekiem. Spłoszony podczas pisania, natychmiast swój „kałamarzyk" — zjada. W jednym np. z listów pisze w *post scriptum*: „Dziś spożyłem sześć kałamarzy". Przyszła żona otrzymała pozwolenie—jako narzeczona — towarzyszyć Leninowi na deportację.

...Oto para uszczknięć z pierwszych ciągów pamiętnika, któremi już prasa niemiecka dzieli się skwapliwie *avant la lettre* to jest jeszcze przed ukazaniem się pracy Füllop-Millera w handlu księgarskim.

Cz. J.

AKADEMICKA.

— **Koło Medyków U. S. B.** podaje do wiadomości, że dnia 10-go marca b. r. w sali Ogniska Akademickiego (Wielka 24) o godz: 20-ej Mgr. Zdzisław Plewako wygłosi odczyt p. t. «Akademik, a typ obywatela». Wejście bezpłatne.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Polskie Towarzystwo Dermatologiczne.** Dnia 11 marca rb. odbędzie się doroczne posiedzenie Polskiego T-wa Dermatologicznego o godz. 8 wieczorem w Szpitalu Sawicz z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Dr. W. Wołodźko: a) pokaz chorego z Acantosis nigricans, b) ref. „Próba leczenia rzeżączki surowicą wewnątrzcewkowo". 3) Dr. M. Mienicki: Pokaz chorego z Atrophia cutis (zanik skóry) i preparatów mikroskopowych. 4) Wybory Zarządu.

— **Związek Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki** podaje do wiadomości iż w niedzielę dn. 20 III r. b. o godz. 16 po poł. w lokalu przy ul. Nowa Aleja 2 odbędzie się walne zebranie członków z następującym porządkiem dnia: 1) Sprawozdanie z działalności za rok 1926, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór delegatów na Walny Zjazd PMS., 5) Preliminarz budżetowy, 6) Wolne wnioski, 7) Radjo koncert.

W razie nieprzybycia potrzebnej ilości członków w terminie oznaczonym, o godz. 17 odbędzie się zebranie bez względu na ilość obecnych.

RÓŻNE.

— **Album wileńskie «Epoki».** W końcu marca r. b. ukaże się dodatek ilustrowany «Epoki» poświęcony wyłącznie Wilnu i ziemi Wileńskiej. Będzie to obszerne album, zawierające obok portretów osób stojących na czele miejscowych instytucji admin., samorządowych, naukowych, społecznych, gospodarczych i t. d., bogaty materjał publicystyczno — informacyjny, wyczerpujący w formie wywiadów i artykułów całokształt życia Wilna i Wileńszczyzny. Mimo znacznych kosztów wydawnictwa album wileńskie «Epoki» sprzedawane będzie po cenie 20 gr. i rozpowszechnione zostanie w znacznej ilości egzemplarzy w kraju (szczególnie zaś w Wilnie) i zagranicą. Obok artykułów w języku polskim Redakcja «Epoki» zamieści w tym dodatku wileńskim szereg artykułów w językach franc. i angielskim.

— **Wyjaśnienie.** Wiadomość o strajku w gimnazjum Welera, która ukazała się we wczorajszym n-rze Słowa i Kurjera Wileńskiego, zaczerpnęliśmy z wileńskiej prasy żargonowej. Jak się okazuje, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Strajku żadnego w gimnazjum nie było a w czasie od 7 b. m do chwili obecnej Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego przeprowadza doroczną wizytację. Również nie miała miejsca, jak się dowiadujemy ze źródeł policyjnych jakakolwiek demonstracja uczni gimnazjum Welera w Cielętniku.

TEATR i MUZYKA,

— **«Reduta» na Pohulance. Premjera «Żywej maski».** Dziś po raz pierwszy tragedja w 3-ch aktach L. Pirandello «Żywa maska» (Henryk IV). Ceny miejsc zwykłe od 20 gr.

Jutro i pojutrze «Żywa maska».

— **Na koncert Karola Szymanowskiego** z udziałem wielkiego kompozytora i skrzypaczki Ireny Dubickiej, który odbędzie się w Reducie w najbliższy wtorek z ramienia wileńskiego Związku Literatów i wil. Tow. Filharmonicznego, już rozpoczęła się sprzedaż biletów w biurze «Orbis». Wobec wyjątkowego zainteresowania poleca się nabywać bilety zawczasu.

— **Dzisiejsza premjera w Teatrze Polskim.** Dziś Teatr Polski występuje z premjerą świetnej węgierskiej nowości Fodora «Doktor Julja Szabo». Komedja ta posiada wiele humoru i faktura przypomina najlepsze sztuki mistrzów francuskich.

W sztuce grają najlepsze siły naszego Teatru, reżyseruje Karol Wyrwicz-Wichrowski.

— **«Mecenas Bolbec i jego mąż».** Jednocześnie z «D—rem Szabo» zespół Teatru Polskiego od dłuższego czasu próbuje świetną francuską satyrę Berra i Verneuilla «Mecenas Bolbec i jego mąż», która w bieżącym sezonie w Warszawie uzyskała największą ilość przedstawień. «Mecenasem Bolbec» jest oczywiście piękna kobieta, której obrany zawód wyzwolony przeszkadza w dotrzymaniu obowiązków małżeńskich. Dowcipną tę satyrę rekomenduje się do poznania przedewszystkiem naszej palestrze.

— **Najbliższe popołudniówki.** W sobotę o g. 4 m. 30 pp. grana będzie rekordowa «Płomienna noc» — Lengyela.

W niedzielę o g. 3 m. 30 pp. — najnowsza komedja Wł. Perzyńskiego «Uśmiech losu».

— **Poranek koncert prof. Wł. Burkatha w Teatrze Polskim.** Świetny pianista i wybitny kompozytor prof. Władysław Burkath, wystąpi w niedzielę najbliższą 13 bm. na koncercie w Teatrze Polskim o godz. 12 m. 30 pp.

W interpretacji W. Burkatha usłyszymy kompozycje Chopina, Szumanna, Granadosa, Liszta-Verdi. W części II-giej programu prof. Burkath wykona kompozycje własne: suitę fortepianową op. 14, dwie preludje oraz transkrypcje kolend polskich.

W koncercie bierze udział utalentowana śpiewaczka Janina Korsak-Targowska, która wykona pieśni Niewiadomskiego, Marczewskiego, Ravela oraz Burkatha (do własnych słów kompozytora). Koncert wywołał żywe zainteresowanie. Ceny miejsc od 30 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11 r. do 9 w. bez przerwy.

RADIO.

— **Program stacji warszawskiej.**

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—17.00. Program kursu rolniczego.

17.00—17.25. Odczyt p. t. «Sprawa włościańska w Polsce przedrozbiorowej» wygł. Dr. S. Rosłoniec (dział «Rolnictwo»).

17.30—17.55. «Wśród książek». Wydawnictwa najnowsze omówi prof. Henryk Mościcki.

18.00. Transmisja muzyki tanecznej.

Koncert popołudniowy. Transmisja muz. tanecznej z kawiarni «Gastronomja».

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. 10-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. «Szczepionki i surowice w walce z chorobami zakaźnemi» wygł. Dr. Józef Celarek (dział Medycyna i higjena).

20.10—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty.

Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Lidja Kmitowa (skrzypce).

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— **Znaleziony karabin.** W nocy na 9 bm. Jan Łaszczyk (Beliny 5) w bramie domu Nr 18 przy ul. Subocz znalazł karabin rosyjski. Dochodzenie w toku.

— **Próba «porachunków».** Dn. 8 bm. na torach st. osobow. Wilno handlarze N. Masarski (Cmentarna 4) i B. Malinowski (Kominy 21) usiłowali pobić konduktora Z. Szymkowskiego, który na postrach dał dwa strzały z rewolweru.

Sprawców aresztowano.

— **Samobójstwo.** Dn. 8 bm. w celu pozbawienia się życia utruła się esencją octową Felicja Fiedorowiczowa (Beliny 6). Desperatkę pogotowie w stanie ciężkim odwiozło do szpitala żydowskiego.

Przyczyny samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

Krwawe zaburzenia w Żychlinie.

Napad bandytów na posterunkowego

Terenem poważnych zaburzeń ulicznych stało się miasteczko Żychlin leżące opodal Kutna. Szczegóły zajść są następujące.

Na st. posterunkowego Jana Kubiaka, będącego służbowo na mieście napadł znany opryszek Kazimierz Kraska, mieszkaniec Żychlina, który przy współudziale kilkudziesięciu miejscowych opryszków usiłował go rozbroić. Kubiak, uderzony kilkakrotnie przez napastujących, którzy posiłkowali się cegłami lub kamieniami, zmuszony był w obronie własnej użyć rewolweru, raniąc głównego prowodyra zajścia Kazimierza Kraskę w nogi. Na odgłos strzałów zebrał się wkrótce tłum złożony z miejscowego elementu przestępczego i wywrotowego, w ilości około 600 osób, który agresywnie zaatakował rozpraszającą ich policję.

Zaatakowany został również post Kubiak, który zaalarmował gwizdkiem inne posterunki. Wkrótce nadbiegł pomoc. Tłum zaczął przybierać groźną postawę, obrzucając policję kamieniami lub bijąc kołkami wyrwanemi z ziemi, służącemi jako podporki do drzew. Kilku policjantów ugodzonych kamieniami otrzymało lżejsze obrażenie. St. przod. Plichta zmuszony był użyć broni białej i, płazując wycofał się ze swym oddziałem na posterunek, który rychło został oblężony przez tłum.

Wówczas zawiadomiono telefonicznie komendanta policji w Kutnie komisarza Henryka Podgórskiego, który niezwłocznie wyruszył samochodem z 6 policjantami, alarmując równocześnie o pomoc sąsiednie posterunki: Oporów, Bedlno i Pleską—Dąbrowę. Dzięki taktownym zarządzeniom komendanta Podgórskiego zajście udało się zlikwidować bez użycia broni.

Na skutek przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że czynne wystąpienie Kraski było tylko pretekstem do wszczęcia rozruchów w mieście oraz zaatakowania gmachu magistratu i posterunku policji, którą zamierzano rozbroić. Kilkunastu uczestników zajścia przeniosło postrzelonego Kraskę przed mieszkanie dr. Sutkowskiego w Żychlinie. Zastawszy mieszkanie zamknięte z powodu nieobecności lekarza, tłum powybijał kamieniami szyby, usiłował wyłamać drzwi i zdemolować mieszkanie, czemu w porę zapobiegła policja.

W związku z powyższemi zajściami policja aresztowała głównych sprawców w liczbie 14.

Dalsze aresztowania w toku. W mieście panuje zupełny spokój.

Ze świata.

— **Most przez ocean Atlantycki.** Jeden z inżynierów amerykańskich wystąpił ostatnio z niesłychanym projektem połączenia Europy z Ameryką mostem, przerzuconym przez Ocean Atlantycki.

Kolosalny ten most byłby rozpięty pomiędzy miastem Queenstown w Irlandji a St. John w Newfoundland, gdzie Atlantyk jest najwęższy.

Pomimo, że nawet w tym miejscu dzieli te dwa punkty 1900 mil morskich, czyli około 3100 kilometrów — twierdzi ten inżynier, że główną trudnością budowy olbrzymiego mostu nie byłaby jego długość, lecz kwestja filarów, na których opierałaby się jego budowa, gdyż na linji projektowanego mostu głębokość oceanu sięga w wielu miejscach 3000 metrów, a w jednem miejscu nawet 4768 metrów. O budowie filarów murowanych na takich głębinach mowy być nie może. Inżynier jednak twierdzi, że filary, podpierające łuki mostu, możnaby przymocować do dna oceanu kotwicami i linami specjalnemi, tak mocnemi, że wytrzymałyby napór fal najgwałtowniejszych. Rozpięcie łuków mostu wynosiłoby kilometr lub może i więcej, (rozpięcie łuku już istniejącego mostu Manhattan przy Nowym Jorku, wynosi 987 metrów, a most rozpięty nad zatoką Galveston przy porcie tej nazwy w stanie Texas, mierzący 3390 metrów, opiera się tylko na czterech filarach).

A zatem, przynajmniej teoretycznie, możliwość budowy olbrzymiego mostu jest wykazana. Co się tyczy samego mostu, to składałby się z 2-ch pięter. Na niższem byłyby umieszczone tory kolejowe, a wyższe byłoby przeznaczone dla komunikacji samochodowej (o piechurów widocznie inżynier nie dba). W pewnych odstępach znajdowałyby się przytem stacje tak dla wypoczynku podróżnych, jako też dla zaslania pociągów w wodę i węgiel, a aut w benzynę.

Nawet wysokość kosztów budowy nie przestrasza projektodawcę. Pewny jest, że pieniędzy dostarczyliby kapitaliści amerykańscy, bo skrócenie podróży z Europy do Ameryki do 40 godzin zapewniłoby wielkie zyski przedsiębiorstwu. Budowa trwałaby lat 18. Pragnąc, by miała charakter symboliczny dzieła pokoju, inżynier proponuje, ażeby most budowało wojsko amerykańskie i angielskie.

Wobec dokonania już ostatniemi czasy tylu rzeczy, o jakich „nie śniło się nawet filozofom", kto wie, czy ten niezwykły projekt inżyniera amerykańskiego nie będzie urzeczywistniony.

— **Rozpacz min. Painlevego po stracie kucharki.** Cała Francja gorąco współczuje z panem Painlevem, znakomitym matematykiem i ministrem wojny. Wielki ten uczony polityk ma poważne zmartwienie. Opuszcza go kucharka, która przez dwadzieścia pięć lat dbała o honor jego kuchni.

Niewiele domów w Paryżu mogło się pochlubić taką mistrzynią sztuki kulinarnej. Głośne były obiady i śniadania w domu znakomitego uczonego.

Niektórzy nawet złośliwi opowiadają, iż początkiem popularności Painlevego był wyborny rumsztyk z truflami, który przyrządzała znakomita kucharka na przyjęcie gości. Od rumsztyka zaczęła się polityczna karjera uczonego.

Mistrzyni patelni i rondla jest również świetną znawczynią koni.

W chwilach wolnych od kłopotów kuchennych interesowała się hodowlą i treningiem wierzchowców, a w dodatku grała na wyścigach.

W ostatnim sezonie wygrała 200 tysięcy franków i postanowiła prowadzić żywot rentjerki. Wymówiła więc służbę.

Znakomity uczony i minister jest podobno niepocieszony po tak dotkliwej stracie.

Sport.

Zarząd T—wa Wioślarskiego w Wilnie.

Niniejszem powiadamia swych członków iż w dniu 20 marca r.b. o godz. 5 pp w lokalu zimowym T—wa przy ul. Mickiewicza odbędzie się doroczne walne zebranie członków T—waa.

W razie gdyby o wskazanej godzinie nie było przepisanej ilości członków (statut § 27) zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 pp. bez względu na ilość przybyłych.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dziś będą wyświetlane filmy: **„Mezaljans"** (GRAUSTARK) dramat w 8-miu aktach. W rolach głównych: Norma Talmadge i Eugene O'Brien. Nad program: «Głupi, ale zdrów» komedja w 2-ch aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalniach koncerty Radjo. Kasa czynna: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dnie od godz. 4 m. 30. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dnie o godz. 5-tej.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Przetarg.

Magistrat miasta Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 15 marca r. b. odbędzie się przetarg na wykonanie i dostarczenie drzwi i okien dla budynku szkoły miejskiej przy ul. Szeptyckiego i Rydza Smigłego.

Informacji co do warunków składania ofert oraz wykonania robót udziela kancelarja Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna, Dominikańska 2 pokój Nr 53.

Przetarg.

Magistrat miasta Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 16 marca r. b. odbędzie się przetarg na dostarczenie i wykonanie chodników z płyt betonowych na ulicach i placach w ilości około 15 000 mtr.²

O warunkach składania ofert oraz wykonania robót dowiedzieć się można w kancelarji Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna, Dominikańska 2 pokój Nr 53.

ALBORIL samodziałający środek do prania

Radjo odbiornik 2 lampowy pozwoli na głośny odbiór całej Europy na słuchawki, 4 lampowy na głośnik. Wyrób fabryki «Unic» w Pruszkowie. Sprzedaż: Warszawa, Oboźna 11. T-wo Oxiński i S-ka inż. Ceny niskie. Raty. Instalacja na prowincji.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaję i wynajmuję **K. DĄBROWSKA** Wilno, Niemiecka 3 m. 6

Po długim pobycie w Paryżu i w Anglji udzielam lekcji języka **francuskiego i angielskiego** Mickiewicza 37—17. Wejście od ulicy Ciasnej.

Po wycofaniu się od 1 stycznia 1927 r. ze spółki «Bławat Wileński» otworzyliśmy przy ul. Wileńskiej Nr 33 własny sklep płótna i towarów bławatnych pod firmą **J. Dubicka i S-ka** obecnie przystąpiliśmy do likwidacyjnej wyprzedaży wszystkich towarów wełnianych po cenie kosztu. Polecamy się łaskawej pamięci Szanownej Klienteli J. Dubicka i J. Januszewski.

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR **S. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz. 12 2 i od 4 6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

5-pokojowe mieszkanie do wynajęcia na Zwierzyńcu, w pobliżu mostu, ze wszystkiemi wygodami, ogródkiem, tarasem. Informacje codzen. od godz 4 do 5, ul. A. Mickiewicza 19 m. 10.

W. Zdr. Nr. 31.

Akuszerka **Wł. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

Do interesu handlowego dobrze prosperującego potrzebny spólnik - kadla powiększenia interesu. Pewna gwarancja kapitału. Mogą być niefachowi. Ulica 3-go maja 9, m. 13 od g. 8 w. do 10, w niedzielę od 10 do 2.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michalskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C., obwieszcza iż w dniu 14 marca 1927 roku, o godzinie 10-ej rano, w Wilnie, przy ulicy Kijowskiej odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Szmerki Rubilnika, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę 2.900 złotych na zaspokojenie pretensji Szmerki Kantorowicza.

Komornik Sądowy

Nr. 4440-VI. (—) A. Sitarz.

Lekcyj francuskiego udziela rutynowana nauczycielka. Mickiewicza 45 m. 4 od godz. 1—3.

SŁUŻĄCA młoda, uczciwa, z rekomendacją, z gotowaniem, poszukuje miejsca do wszystkiego. Dowiedzieć się od 5—7 Portowa 23 m. 24

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74—8. Dąbrowski.

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji «Słowa».

STANGRET (furman) samotny potrzebny od zaraz. Wiadomość: zauł. Ś-to Jerski 4 — 18 do 11 rano i 3—5 p.p.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

SŁYNNA **WRÓŻKA - CHIROMANTKA** prawnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi: Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d. wyzdrowiała; odnawia przyjęcia, od. godz. 10 zrana do 8-ej wiecz. ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Placówka Polska **MEBLOWA** S. Makowski. — Zawalna 15, mając 36 lat praktyki w dziale MEBLOWYM—wypełnia gustownie i TANIO wszelkie zamówienia oraz OPAKOWANIE MEBLI. Zwiedzenie zakładu do kupna nie obowiązuje.

LEON DAUDET.

38) **KREW WŚRÓD NOCY.**

Piękna kobieta milczała, nie wiedziała, jak wybrnąć z tej matni. Desarnaud nastawał.

— Opowiem pani co zaszło. Rzuciła pani tę obrożę kompromitującą do rzeki, gdyż była ona owem narzędziem, którem uduszony został Goneret; obawialiście się zaś nowej rewizji w La Pocholle, jako dalszego ciągu rewizji u Clavissea.

—O, panie sędzio, czyż można, mój Boże, posądzać mię o coś podobnego!

— Nie posądzam pani, tylko oskarżam—wyrzekł sędzia, wstając majestatycznie ze wzrokiem pałającym.— Uprzedzam, że chodzi tu o głowę pani. Mąż pani został uduszony podobnie, jak pan Goneret, którego kochanką była pani. Mam wszystkie akta tej sprawy. Jeśli nie chce pani być oskarżoną o dwa morderstwa, wyjaśni mi pani natychmiast, jak było w istocie i kto zadusił Gonereta, pani czy Gantaume?

— O, panie, nie miałabym dosyć siły—zawołała przerażona Tulja, pokazując małe rączki.

— Więc to Gantaume zabił..

— A więc, tak, panie sędzio, To Gantaume.. Ach, cóż za nieszczęście spada na nas!

— Dobrze, dziękuję pani. Oskarżam panią o wspólnictwo, pozostanie pani tutaj i z nikim nie będzie można się komunikować, tymczasem policja aresztuje Gantaume'a. Vetu, może pan odejść. Wezwę pana jutro rano, jeśli zajdzie potrzeba.

Tulja zastanawiała się, czy nie należałoby zemdleć, chociaż nie czuła najmniejszej chęci ku temu. Po strasznem napięciu nerwów czuła się uspokojoną dokonanem wyznaniem. Udała się do małego pokoiku, w którym poprzednio oczekiwał na wezwanie Vetu.

Desarnaud tymczasem podpisał jednocześnie rozkazy uwolnienia Tressana i aresztowania Gantaume'a. Gdy wyszedł z gabinetu swego, został otoczony przez grupę dziennikarzy, uprzedzonych o nowym kierunku sprawy. Powiedział im kilka zdań enigmatycznych i udał się do gabinetu Maufre'a

— Sprawa załatwiona, mamy wyznanie i dowód winy.

— Oho, ho!

Maufre wezwał telefonicznie Quincarnona. Lecz nie czekając nań, rzekł:

— Gantaume jest wyjątkowo niebezpieczny, gdyż wie prawie tyle, co sam Clavisse. Proszę zważać na to, żeby nie mógł robić żadnych dygresyj podczas badania. Przytem jest to dzika bestja, trzeba się mieć na baczności.

Julja długo czekała Tulji na umówionem miejscu, lecz wreszcie zrozumiała, że musiało zajść coś bardzo poważnego i przestraszona udała się szybko do domu. Od czasu zamordowania Cavalcata, Brabant był ponury i budził ją nocami, pod wrażeniem zawsze tego samego koszmaru: śnił mu się Cavalcat, wchodzący do kawiarni Elodji *Rose The*, jako trup z włosami mokremi, przylegającemi do martwej głowy, głosem ceremonjalnym prosił: „kieliszeczek porto" Julja pocieszała się, że to minie, lecz jednocześnie przypomniała sobie miękki kapelusz, zakopany w piasku przybrzeżnym, który mógł być wygrzebany każdej chwili przez psa—włóczęgę, lub też w oczach jej stawała drobna postać „mamy Cavalcat".

Zaabsorbowana ponuremi myślami, Julja zbliżała się wolno do La Pocholle, Clavisse, którego pomocy była pewna, nie dawał znaku życia. Pośród tylu niebezpieczeństw i podejrzeń, wszystkie nadzieje pokładała w szefie policji i bardziej niż kiedykolwiek, zdecydowaną była porzucić swego herkulesa, lub oparzyć go, za przykładem owych zrozpaczonych Bretonek, by pozbyć się go i módz nareszcie wyjść za Clavisse'a, uzyskując przytem spokój do końca życia.

Lecz bez trzech miljonów nie można liczyć na Clavisse'a, a owe trzy miljony wśród coraz wzrastającej powodzi krwi i błota, otaczających mieszkańców La Pocholle, stawały się z dnia na dzień bardziej problematyczne.

Jakieś auto mijało ją, była to służbowa maszyna Clavisse'a, siedział w niej Merluche, pomocnik Clavisse'a z kilku policjantami. Jechali oni do La Pocholle z rozkazem aresztowania Gantaumea. Poznała ich i drgnęła.— Czyżby Tulja zdradziła?

Gdy Julja przybyła do pałacu, znalazła Estancelina i Brabanta skonsternowanych i przestraszonych. Policja pochwyciła Gantaume'a, który bynajmniej nie sprzeciwiał się i pozwolił zapakować siebie do auta, jak spokojne cielę.

Wszyscy byli milczący i przygnębieni. Marius zaś zamknął się u siebie, komponując odę, w której błagał sprawiedliwość o litość dla swego „drugiego ojca". Nikt nie mógłby wyjaśnić, dlaczego kucharz, którego obawiał się tak panicznie, a który traktował go jak jedną ze swych ścierek, stał się jego „drugim ojcem" od chwili, gdy został wpakowany do więzienia.

Brabant odprowadził Julję na stronę:

— Muszę cię uprzedzić, że Gantaume wie o wszystkiem. Jeśli zdradzi nas, przepadniemy wszyscy i Clavisse z nami, skoro działaliśmy z jego rozkazu.

Julja opanowała się:

— Niema się czego obawiać, mój drogi, Gantaume nie zdradzi nas, tak samo, jak nie zdradziłabym ja, gdybym była aresztowana; a jeśli nawet coś powie, to ręczę ci, że przejdzie to tak, jakby nic nie mówił

— Czemu nie pójdziesz do *niego*, nie rozmówisz się z nim?

— Nie należy go kompromitować. Nic nie rozumiesz. Pozwól mi działać, a zobaczysz, że wszystko się szczęśliwie zakończy, pod warunkiem, że nie będziesz miewał koszmarów. Zażywaj środków nasennych, jak stary. Pozostało jeszcze trochę po rewizji.

Tymczasem Estancelin mówił do Elodji:

—Nie powinniśmy być zamieszani w sprawie, tych nieszczęsnych. Nie wiemy absolutnie nic o okolicznościach śmierci Gonereta i Cavalcata.

Jeśli Gantaume będzie przyłapany na dobre, co nie jest jeszcze pewne, mam obiecane przez tych panów, że zajmę *jego miejsce*, nie jest to stanowisko świetne, lecz gwarantuje przed „omyłkami sądowemi".

Elodja odrzekła z rozdrażnieniem:

— Niema złych stanowisk, jedynie stanowisko spadkobierczyni, która nie otrzyma spadku jest głupie i śmieszne. Gdyż niema wątpliwości, że aresztowanie naszych przyjaciół nie przyczyni się do szczęśliwego zakończenia tej sprawy...

Gantaume wprowadzony został do gabinetu sędziego śledczego przez dwuch silnych mężczyzn, którzy włożyli mu kajdanki na ręce. Desarnaud wezwał natychmiast Tulję Moneuse, która powtórzyła swe wyznanie w obecności kochanka. Widok obroży, leżącej na stole przygnębił do reszty zbrodniarza. Jednak zaprzeczał uparcie i bez złości, krótko i ponuro, a spokój jego był dowodem wielkiej siły woli. Desarnaud, dobrze znający swój fach, wypytywał go, badał wszelkiemi sposobami, przypominając mu miłość do Tulji, stosunek jej z Goneretem, życie kucharza na morzu, gdy był marynarzem, Laudrivanta, trucizny kupowane od niego...

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23